Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 12 KWIETNIA 1974 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 87 (9187) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ

CHWILA ODPOCZYNKU podczas wspinaczki Tadeusza PIOTROWSKIEGO ze Szczecin., jednego z czwórki alpinistów, którzy pod koniec marca pokonali, po raz pierwszy w warunkach zimowych, 1000-metrową skalną ścianę Trollryggenu w zach. Norwegii. Relację szczecińskiego alpinisty z tej niezwykle trudniej wyprawy zamieścimy w jutrzejszym numerze „Kuriera".

(CAF-NTB)

IX Szczeciński Tydzień Teatralny

1974

„Ciuchy historii" i „Homo Mollis" – nagrodzone

WCZORAJ w późnych godzinach wieczornych, w Klubie „13 Muz" zakończył się IX Ogólnopolski Przegląd Teatrów Zawodowych Małych Form. W ciągu pięciu dni tej jedynej w swoim rodzaju imprezy zaprezentowano 10 programów, w tym 4 monodramy, przygotowanych przez aktorów z Warszawy, Krakowa, Poznania, Opola, Łodzi, Lublina i oczywiście Szczecina.

TRADYCYJNIE już, w drodze głosowania, widzowie przeglądowych spektakli przyznali I nagrodę oraz pamiątkową statuetkę monodramowi „Ciuchy historii" Z. Załuskiego, w adaptacji i reżyserii R. Filipskiego, a w wykonaniu Tadeusza Kwinty z Teatru „Eref 66" w Krakowie. II nagroda przypadła spektaklowi „Mewa" wg R. Bacha, w reżyserii Magdy T. Wójcik, prezentowanemu przez Teatr Adekwatny z Warszawy, natomiast III — Teatrowi Ochoty z Warszawy za program „Homo Mollis czyli człowiek wrażliwy" wg W. Ruyslincka, w reżyserii Haliny i Jana Machulskich. Nagrody wręczył laureatom wiceprezydent miasta Szczecina Czesław Aszkiełowicz.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś wodowanie m/s „Leon Popow"

DZIŚ po południu w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zostanie zwodowany kadłub statku z serii B-46 budowanej dla armatora radzieckiego — m/s „Leon Popow". Jest to już 10 jednostka z tej serii — Stocznia Szczecińska ma ich zbudować 18. Jest to dziewiąta jednostka budowana pod patronatem ZMS.

Statek spłynie na wodę o dzień wcześniej niż to wynikało z harmonogramu budowy. Matką chrzestną nowej jednostki będzie małżonka przedstawiciela armatora, Inna Archipowa.

Jednostka przystosowana jest do przewozu drobnicy, ładunków płynnych chłodzonych, a przede wszystkim do przewozu kontenerów zwykłych i chłodzonych. Praca silnika głównego jest w znacznym stopniu zautomatyzowana, istnieje też możliwość sterowania silnikiem głównym z mostka. Zastosowane urządzenia automatyczne polskiej produkcji oraz zautomatyzowanie silnika głównego pozwalają na 16-godzinną jednoosobową obsługę siłowni w czasie doby.

M/s „Leon Popow" w chwili wodowania posiada w wysokim procencie zaawansowane prace wyposażeniowe. Integracja prac kadłubowych z wyposażeniowymi na pochylni ma duże znaczenie i wpływ na skrócenie cyklu budowy statku. (wit)

Z obrad specjalnej sesji ONZ

Gotowość ZSRR do dyskusji nad drogami przezwyciężenia kryzysu energetycznego

Prowokacyjne wystąpienie przedstawiciela ChRL

12. 4. NOWY JORK PAP. Dziś w piątek sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołana z inicjatywy państw rozwijających się, zaniepokojonych stanem międzynarodowych stosunków gospodarczych — kontynuuje obrady. Jak się oczekuje, głos zabiorą m. in. ministrowie spraw zagranicznych Holandii i Wenezueli. Wystąpień tych oczekuje się z zainteresowaniem, ponieważ Holandia jest jednym z krajów wobec których państwa arabskie zastosowały embargo na dostawy ropy naftowej, a Wenezuela należy do ważniejszych eksporterów tego surowca.

W CZWARTEK przemawiali m. in. przedstawiciele Związku Radzieckiego, Gabonu i Jugosławii.

A. Gromyko oświadczył m. in.: „Nadal będziemy współpracować z państwami Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej, udzielać im pomocy i poparcia — w miarę naszych możliwości — w najróżniejszych formach. Nie zaaprobujemy — ani w teorii ani w praktyce — fałszywej koncepcji o podziale świata na kraje „biedne" i „bogate". Związek Radziecki — oświadczył A. Gromyko — wyraża gotowość do uczestniczenia, zarówno w dwustronnej jak i wielostronnej dyskusji nad drogami przezwyciężenia sytuacji kryzysowej w dziedzinie energetyki, mając na uwadze, że powinny być przy tym zabezpieczone interesy wszystkich państw.

Podkreślił on, że ZSRR popiera żądanie państw rozwijających się, by prawo do nacjonalizacji i ustanowienia kontroli nad działalnością kapitału zagranicznego „nie pozostało jedynie na papierze".

JAK PISZE nowojorski korespondent PAP Jerzy Górski, wspólnym mianownikiem wystąpień przedstawicieli państw EWG była oferta bliżej nieokreślonych, połowicznych koncesji wobec krajów rozwijających się, usilne propagowanie procesu powolnych zmian w stosunkach między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się, jak również podkreślanie konieczności wykorzystania istniejących już organizacji, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Układ Ogólny w Sprawie Cen i Handlu (GATT) oraz Konferencja NZ w sprawie Handlu i Rozwoju (UNCTAD) dla realizacji uchwał zmierzających do zmiany struktury stosunków ekonomicznych między krajami rozwijającymi się a uprzemysłowionymi.

Przemawiał również wicepremier Chin Teng Siao-ping. Usiłował on przedstawić Chiny jako rzecznika interesów Trzeciego Świata. Głównym akcentem jego wystąpienia była wyświechtana teza o „zmowie dwóch supermocarstw". Teng Siao-ping utrzymywał gołosłownie, jakoby Związek Radziecki, podobnie jak kraje imperialistyczne, „grabił bogactwa" innych krajów i traktował zasoby naturalne państw rozwijających się jako „własność międzynarodową".

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa w Libanie

12.4. KAIR PAP. Premier Libanu Takieddin Solh oświadczył w czwartek, że w kraju podjęto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa w związku z pogróżkami wysuniętymi przez Goldę Meir pod adresem Libanu. Meir obarczyła rząd libański odpowiedzialnością za akcje ekstremistów arabskich w Kyriat Szmone i zagroziła, że Izrael podejmie akcję odwetową.

Morskie tragedie

TOKIO 12.4. PAP. Dziś rano u zachodniego wybrzeża Japonii wydarzyła się tragiczna katastrofa. Zderzyły się dwa statki handlowe — południowokoreański „Heawong-Ho" i amerykański „President Pierce". Statek południowokoreański rozpadł się na dwie części i zatonął. Uratowało się jedynie 8 marynarzy spośród 26-osobowej załogi „Heawong-Ho".

W pobliżu przylądka Szinomisaki doszło do kolizji między japońskim trawlerem „Szoei Maru" i statkiem z Hongkongu „Ocean Sovereign". Zaginęło 14 marynarzy japońskich.

Świąteczny numer „Kuriera"

przyniesie m. in.

- Szkic historyczny Wojciecha Myślenickiego o X. Bogusławie i Annie Jagiellonce
- Propozycje dotyczące wyboru „Mister Szczecina"
- Wielkanocny przekładaniec
- Specjalne wydanie „Mikrobaedekera"

oraz nasze tradycyjne pozycje: TV, Horoskop, Mini-ankietę, Krzyżówkę, Sport, Informator świąteczny

★

DO NABYCIA już w sobotę przed południem!

★

Cena — 1 zł.

Wiadomości dnia

MOSKWA, 12 kwietnia przypada tradycyjny Międzynarodowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki, obchodzony w rocznicę pierwszego lotu człowieka w Kosmos w 1961 roku.

HAWANA. Dziś przybywa na Kubę z oficjalną, przyjacielską wizytą przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Hua ri Bumedien. Jego wizyta potrwa do 17 kwietnia.

WASZYNGTON. Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger ma się dziś spotkać kolejno z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyko i egipskim ministrem spraw zagranicznych Ismailem Fahmi. Kissinger ma również przeprowadzić rozmowy z delegacją syryjską na temat rozdzielenia sił zbrojnych Syrii i Izraela na froncie golańskim.

PEKIN. W drodze do ChRL znajdują się dwie delegacje zachodnioniemieckie: ekonomiczna, której przewodniczy bawarski minister gospodarki Anton Jaumann oraz młodzieżowa.

WASZYNGTON. Po socjalistycznych krajach Europy wschodniej podróżuje delegacja gospodarcza USA z ministrem handlu Fredericiem Dentem na czele. Prowadziła już ona rozmowy w Bułgarii i Rumunii.

Sztorm na Zatoce Pomorskiej

SILNY sztorm nawiedził wczoraj wieczorem Zatokę Pomorską i Zalew Szczeciński. Siła wiatru dochodziła tu do 7 st. w skali Beauforta. Wichura spowodowała poważne zakłócenia w nawigacji. Wstrzymano wyjścia pilotów na redę portu w Świnoujściu, gdzie czeka kilka jednostek. (PAP)

Dziś w numerze: ◆ W kolejce do pokoju ◆ Czyste powietrze — poszukiwane ◆ Zabawki także dla dorosłych ◆

10 74

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Lublin" z Afryki Zachodniej via Amsterdam, Hamburg z rudą manganową, drewnem egzotycznym i stalą.
m/s „Barlinek" z Hamburga z blachą,
m/s „Jastarnia" z Kołobrzegu w balaście,
m/s „Duszniki-Zdrój" z Norwegii w balaście,
m/s „Marynarz Migała" z Finlandii z drobnicą,
m/s „Krasnal" z Hamburga z żelazem,
m/s „Warta" ze Szwecji z rudą,
s/s „Tczew" z NRF w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Sośnica" do Hamburga z węglem,
m/s „Kapitan Kański" do Finlandii z drobnicą,
m/s „Kapitan Ziółkowski" do Finlandii z drobnicą.

Z posiedzenia Prezydium WRZZ

O lepsze warunki pracy w budownictwie

NA PRACĘ budowlanych zwykliśmy patrzeć przez pryzmat nowych szczecińskich osiedli, zakładów itd. Trzeba jednak również pamiętać, iż swoje obowiązki wykonują w bardzo trudnych warunkach. Tym ważniejsze są więc w przedsiębiorstwach budowlanych problemy warunków socjalno-bytowych załóg. Sprawom tym poświęcone było wczorajsze posiedzenie Prezydium WRZZ.

Z informacji przedstawionej przez dyrektora Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa — Krzysztofa Dietricha wynika, iż warunki pracy na budowach w 1973 r. znacznie się poprawiły. Poza nielicznymi wyjątkami, zrealizowane zostały programy poprawy warunków socjalno-bytowych. Dużo uwagi poświęcono również sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy. Zmniejszyła się znacznie liczba wypadków ciężkich, nie było w ogóle wypadków śmiertelnych.

Kontrole przeprowadzone przez WRZZ w niektórych zakładach SZB wykazały, że nie posiadają one odrębnych, szczegółowych programów poprawy warunków socjalnych załóg, że jeszcze nie wszędzie problemami tymi zajęła się administracja zakładów, pozostawiając je radom zakładowym. W Stargardzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego program taki w ogóle nie istnieje.

W ocenie inspektora pracy Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Materiałów Budowlanych niezbyt korzystnie przedstawiają się także warunki bhp na niektórych budowach. W ub. r. wstrzymano pięć budów Stargardzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego ze względu na bezpieczeństwo pracowników. Tylko trzy place budów zostały odebrane przez komisje oceniające ich organizację. Stwierdzono również zbyt małe zainteresowanie służb technicznych przedsiębiorstw stanem poszczególnych budów. Odzwierciedleniem tego są dzienniki budów, w których brak jest wpisów pracowników służb technicznych.

W dyskusji podkreślano spore już osiągnięcia w dziedzinie poprawy warunków pracy w budownictwie. Nie jest to jeszcze jednak stan zadowalający, wziąwszy pod uwagę wspomniane niedociągnięcia i niedostateczną bazę socjalną.

Na posiedzeniu omówiono również realizację programów poprawy warunków socjalno-bytowych w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Instalu" i w zakładach zgrupowanych w Związku Zawodowym Transportowców i Drogowców. (tur)

M/s „Starogard Gdański" po raz pierwszy w Szczecinie

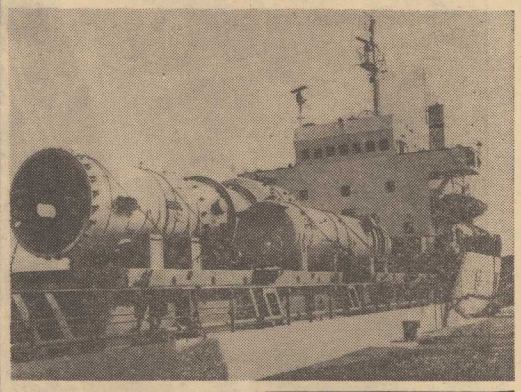

WCZORAJ z portu szczecińskiego wyszedł do Gdańska m/s „Starogard Gdański" — najnowocześniejszy we flocie polskiej kontenerowiec. Jest to statek typu „ro-ro", przystosowany do wtaczania i wytaczania ładunków. W tym celu posiada specjalną furtę rufową.

Statek wszedł do eksploatacji w listopadzie 1973 r. Obecnie pływa na linii kontenerowej w relacji Gdynia — Tilbury (W. Brytania). Przystosowany jest do zabrania 95 kontenerów 20-stopowych.

„Starogard Gdański" ma nośność 1 700 DWT i zarejestrowany jest w Szczecinie, jako że eksploatuje go Zakład Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO w Szczecinie. Był to pierwszy pobyt jednostki w macierzystym porcie.

Ze Szczecina „Starogard Gdański" zabrał (widoczne na zdjęciu) potężne kotły przeznaczone dla Puław. Z Gdańska ładunek ten zostanie przewieziony barkami w górę Wisły. (wit)

Fot.: Zb. Jodkowski

Batalia o zatopione miliony ton węgla

WAŁBRZYCH PAP. Niezwykła operacja oznaczona kryptonimem „Wacław" rozpoczęła się w wałbrzyskim zagłębiu węglowym — pod kierunkiem naukowców i inżynierów — specjalistów robót górniczych. Od strony pola „Piast" kopalni węgla kamiennego „Nowa Ruda" rozpoczęto drążenie do głębokości 500 metrów pod powierzchnią ziemi specjalnego przekopu, który dotrze po kilku miesiącach do pokładów węgla nieczynnej od ponad 30 lat kopalni „Wacław" w rejonie Ludwikowic Kłodzkich.

STAWKĄ rozpoczętej przez górników i naukowców trudnej operacji jest odzyskanie kilku milionów ton cennego, wysokiej jakości węgla kamiennego z pokładów, które — wskutek wybuchu gazów — zostały niegdyś zatopione. Obecnie nauka i nowoczesna technika rozwiązały już złożone problemy prognozowania i kontroli wyrzutów podziemnych gazów.

Zespół wałbrzyskich specjalistów pod kierunkiem dr Józefa Cisa, przy współpracy z naukowcami z krakowskiej AGH i Politechniki Śląskiej w Gliwicach opracował oryginalną metodę odwodnienia oraz eksploatacji zatopionych pokładów węgla starej kopalni „Wacław". Specjalistyczne ekipy Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Gliwic wkrótce przystąpią do odwadniania i pogłębiania szybu „Ludmiła", co umożliwi w niedalekiej przyszłości wznowienie eksploatacji pokładów węgla kopalni „Wacław".

Żmudna, a zarazem trudna batalia naukowców i wałbrzyskich górników o miliony ton węgla koksującego starej kopalni „Wacław" ma niemałe znaczenie gospodarcze. Jej powodzenie w perspektywie kilku lat zwiększy dobowe wydobycie węgla kamiennego w kopalni „Nowa Ruda" o blisko 50 procent.

ZE SPORTU

FISCHER STAWIA WARUNKI

AKTUALNY szachowy mistrz świata Bobby Fischer postawił twarde warunki komitetowi organizacyjnemu olimpiady szachowej w Nicei. Zgodził się uczestniczyć w tych zawodach tylko wtedy, jeśli organizatorzy zapewnią mu do przeprowadzania rozgrywek oddzielny pokój w osobnym budynku. Olimpiada szachowa odbędzie się w terminie od 6 do 30 czerwca br. Uczestniczyć w niej będzie 76 państw. Sale, w których odbywać się będą spotkania, są oddzielone od widowni szklanymi oknami. Termin zgłoszeń upłynął z dniem 10 kwietnia.

DR MAX EUWE, przewodniczący międzynarodowej federacji szachowej, Raoul Bertolo, przewodniczący francuskiej federacji szachowej, oraz A. Kotow, główny sędzia olimpiady mają rozważyć żądania Fischera.

ZWIĄZEK RADZIECKI wysyła na olimpiadę silną drużynę z 3 byłymi mistrzami świata, w tym z Borysem Spasskim, któremu Fischer odebrał tytuł mistrzowski.

NIEZWYKLE dramatyczny przebieg miał półfinałowy mecz o klubowy Puchar Europy pomiędzy mistrzami: Szkocji — Celtikiem i Hiszpanii — madryckim Atletico, rozegrany w Glasgow i zakończony wynikiem bezbramkowym. Arbiter zmuszony był do usunięcia z boiska 3 graczy Atletico (w tym słynnego Argentyńczyka Ayalę). Po meczu pomiędzy piłkarzami wybuchła bójka, która zmusiła do interwencji policję (patrz zdjęcie).

CAF — AP — telefoto

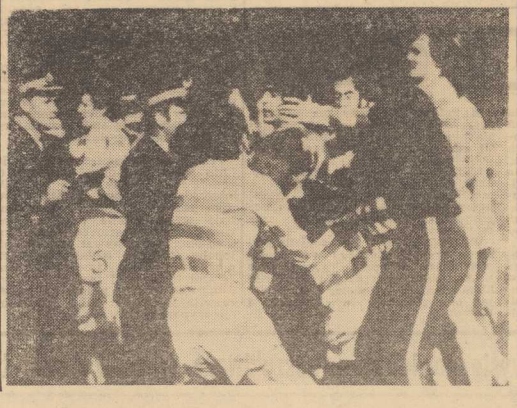

Wczoraj w kraju

■ WCZORAJ górnicy wydobyli trzymiliardową w historii Polski Ludowej tonę węgla kamiennego. Podczas gdy na pierwszy miliard trzeba było czekać 14 lat, na drugi 9, to trzeci miliard ton górnictwo dostarczyło w ciągu niewiele ponad 6 lat. Warto przytoczyć jeszcze jedno porównanie: w roku 1946 Polska wydobyła 47 mln ton węgla kamiennego, w roku ubiegłym — 156,6 mln ton, w roku bieżącym przewiduje się wydobycie 162 mln ton. Uzyskany w okresie władzy ludowej poziom wydobycia stawia Polskę na 4 miejscu wśród producentów węgla kamiennego w świecie: po Związku Radzieckim, USA i ChRL. Należymy do głównych eksporterów tego paliwa; w ciągu 30 lat Polski Ludowej wyeksportowaliśmy 650 mln ton.

■ REALIZACJA programu przyspieszonej poprawy warunków życia społeczeństwa — oto temat wczorajszej konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Zgodnie z tym programem w pierwszych 4 miesiącach tego roku uregulowano i podwyższono płace 1,6 mln pracowników, przeznaczając na ten cel 6,7 mld zł w skali rocznej. Do końca br. nowe grupy zawodowe skorzystają z podwyżek. Należą do nich pracownicy: handlu wewnętrznego i zagranicznego, przemysłu celulozowo-papierniczego, ceramiki budowlanej i niektórych innych materiałów budowlanych, rybołówstwa morskiego i portów morskich, służby weterynaryjnej, jednostek technicznych obsługi rolnictwa oraz geodezji i kartografii, a także część pracowników kultury i inne mniejsze grupy zawodowe. Od 1 sierpnia br. płace minimalne wzrosną do 1200 zł. Z tym samym dniem nastąpi podwyżka minimalnych emerytur oraz rent inwalidzkich i rodzinnych, rent dla inwalidów wojennych i kombatantów oraz zwiększenie dodatków do emerytur i rent z tytułu bezradności (I grupa inwalidzka). Przewiduje się, że podwyżka rent za gospodarstwa rolne przekazane państwu nastąpi w drugiej połowie br. Od 1 sierpnia rozpocznie się też pierwszy etap reformy zasiłków rodzinnych.

W KRAJOWYM WSPÓŁZAWODNICTWIE

Szczeciński ZURiT zajął I miejsce

SZCZECIŃSKI oddział ZURiT-u ma do odnotowania poważny sukces. Zajął on pierwsze miejsce we współzawodnictwie rozgrywanym w ub. roku pomiędzy pokrewnymi przedsiębiorstwami w kraju. Dzięki temu nasze Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych znalazły się w gronie trzech przedsiębiorstw rywalizujących o tytuł najlepszego w skali resortu handlu wewnętrznego i usług. Konkurentami szczecińskiego ZURiT-u są: rzeszowski „Motozbyt" i Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem również z Rzeszowa. (jas)

Spłonęło 20 ha lasu

WCZORAJ w południe w pobliżu wsi Ościęcino w powiecie gryfickim spłonęło 20 ha lasu — młodnika o wartości 120 tys. zł. Wstępnie ustalona przyczyna tego groźnego pożaru było wypalanie trawy w odległości niespełna 200 m od lasu. MO i Straż Pożarna prowadzą energiczne śledztwo w celu ustalenia bezpośredniego sprawcy powstania ognia. Przypadek ten niech będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem. Lekceważenie przepisów przeciwpożarowych może spowodować groźne następstwa.

Drugi groźny pożar zanotowano wczoraj w pobliżu miejscowości Podłęcze w pow. Kamień Pomorski. Spłonęło 3,5 ha młodnika wartości ok. 10 tys. zł. Przyczyne pożaru ustali prowadzone dochodzenie. (Ag)

IX Szczeciński Tydzień Teatralny

(Dokończenie ze str. 1)

O PRZYZNANIU nagród Komisji Artystycznej poinformował jej przewodniczący Józef Gruda. A oto laureaci: I nagrodę otrzymał Teatr Ochoty z Warszawy za spektakl „Homo Mollis czyli człowiek wrażliwy", dwie II ex aequo przyznano monodramom „Ciuchy historii" w wykonaniu Tadeusza Kwinty z Teatru „Eref 66" w Krakowie i „Nazo Poeta" w wykonaniu Sylwestra Woronieckiego z Teatru Małych Form przy WDK w Lublinie; III — Teatr „13 Muz" za spektakl „Słowo o Jakubie Szeli".

Ponadto Komisja Artystyczna przyznała trzy nagrody honorowe. Dwie za kreacje aktorskie otrzymali: Wojciech Alaborski z Teatru Ochoty w Warszawie i Andrzej Saar z Teatru „13 Muz" w Szczecinie. Natomiast Zygmunt Konieczny za muzykę do spektaklu „Mewa" prezentowanego przez Teatr Adekwatny z Warszawy. (ru)

NA LINII: SZCZECIN — BRATYSŁAWA

Twórcza współpraca teatralna

KAŻDY ROK przynosi wzbogacenie współpracy nawiązywanej bezpośrednio pomiędzy szczecińskimi placówkami artystycznymi a ich odpowiednikami poza granicami kraju. Ostatnio Państwowy Teatr Muzyczny odwiedzili przedstawicielie teatru Nova Scena w Bratysławie — dyrygent Zdenek Machaczek i aktor Karel Vlach, którzy obejrzeli kilka spektakli, a także wzięli udział w próbach przygotowywanej kolejnej pozycji repertuaru naszej sceny. Wizyta ta, była następstwem porozumienia zawartego pomiędzy obydwoma teatrami w dziedzinie współpracy artystycznej i twórczej wymiany doświadczeń, gościnnych występów itp.

Warto przypomnieć, że już w 1971 r. twórcy z teatru Nova Scena w Bratysławie, reżyser Bedrich Kramosil i choreograf Borys Slovak realizowali u nas gościnnie musical „Hello, Dolly!", a B. Slovak zajął się choreografią w prezentowanej aktualnie na szczecińskiej scenie „Nicole". (ru)

Spadek ciśnienia

WCZORAJ o godz. 16 zanotowano w Szczecinie dość duży spadek ciśnienia. Barometry pokazywały tylko 995,8 mb lub 746,9 mm Hg. Po godz. 16 ciśnienie zaczęło powoli rosnąć. Chociaż nie był to skrajny przypadek obniżonego ciśnienia (podobne notowano 17 marca br.), to jednak wiele osób bez podwyższonym ciśnieniem odczuwało znaczne pogorszenie samopoczucia. Dla porównania dodajmy, że w Szczecinie jesienią barometr opadał do 738 mm Hg, a podczas wyjątkowo silnie rozbudowanych wyżów syberyjskich ciśnienie podnosi się do 792 mm słupa rtęci.

Z obrad Plenum ZW TWP

WCZORAJ odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego TWP. Przedyskutowano założenia planu działalności w roku oświatowym 1974/75, przyjmując jego wskaźniki generalne. A są one ambitne, bowiem obejmują ogółem 8 tys. odczytów. Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa skuteczności dotarcia do środowisk robotniczych wielkich zakładów przemysłowych. Aktualnie działalność TWP w terenie opiera się na stałych placówkach społecznych, takich jak uniwersytety powszechne, których mamy ogółem 221 we wszystkich powiatach, a także na studiach wiedzy o różnym profilu (ogółem 89).

Szczecińscy działacze TWP w ramach obchodów 30-lecia PRL powołają do życia nowe formy pracy oświatowej, dla przykładu podajmy: młodzieżowe studium „Polska i świat współczesny", „niedziele TWP", tradycyjna akcja morska uwieńczona zostanie w czerwcu br. ogólnopolskim seminarium, zaś w sezonie letnim przewiduje się nasilenie prelekcji i spotkań w domach wczasowych z zasłużonymi dla regionu ludźmi i weteranami walk. (up)

Od dziś ferie wiosenne

WARSZAWA PAP. Dziś 12 bm. rozpoczynają się 6-dniowe wiosenne ferie szkolne. Trwać będą one do 17 bm.

Jest to już ostatnia przerwa w zajęciach lekcyjnych przed końcem roku.

ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZOWYCH DNI KULTURY POLSKIEJ W ZSRR

▲ Zakończone w czwartek 11 bm. jubileuszowe Dni Kultury Polskiej w Związku Radzieckim stały się imponującym przeglądem dorobku naszego kraju i wielkim świętem przyjaźni obydwu naszych bratnich narodów.

Setkom imprez artystycznych, koncertów i wystaw, tysiącom spotkań i odczytów, jakie odbyły się z tej okazji we wszystkich republikach związkowych ZSRR, towarzyszyło ogromne zainteresowanie społeczeństwa radzieckiego dla polskiej kultury i sztuki oraz osiągnięć społeczno-gospodarczych w okresie 30 lat socjalistycznej Polski.

ECHA WIZYTY MINISTRA OLSZOWSKIEGO W W. BRYTANII

▲ Zakończona w środę trzydniowa wizyta oficjalna w W. Brytanii ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego znalazła szeroki oddźwięk na łamach prasy brytyjskiej. Dziennik „Guardian" zamieścił obszerny artykuł Jonathana Steele'a. Autor podkreśla, że rozmowy min. Olszowskiego z Jamesem Callaghanem odbywały się w przyjaznej atmosferze i przypomina, że Polska jest pierwszym partnerem handlowym W. Brytanii spośród krajów RWPG.

RAKIETY „SHRIKE" DLA IZRAELA

▲ Departament Stanu USA poinformował w czwartek, że Stany Zjednoczone dostarczą Izraelowi rakiety typu „Shrike". Rakiety te, wystrzeliwane z samolotów, przeznaczone są do niszczenia celów naziemnych. O dostawy rakiet „Shrike" zabiegał minister obrony Izraela Mosze Dajan w czasie swej niedawnej wizyty w Waszyngtonie.

Prezydent Syrii H. Asad w Moskwie

ROZMOWY z przywódcami ZSRR

Przemówienie L. Breżniewa

HAFEZ ASAD, sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS) i prezydent Syrii, przybył w czwartek do Moskwy z wizytą oficjalną na czele syryjskiej delegacji partyjno-rządowej. Delegacja syryjska została zaproszona przez KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki. Pierwszego dnia wizyty rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między przywódcami radzieckimi — L. Breżniewem, N. Podgornym i A. Kosyginem a prezydentem Syrii.

L. BREŻNIEW w przemówieniu wygłoszonym na przyjęciu na cześć H. Asada oświadczył, że ZSRR opowiada się za sprawiedliwym pokojem na Bliskim Wschodzie, to znaczy za **„wycofaniem wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów okupowanych w roku 1967 i później, za zapewnieniem bezpieczeństwa i suwerenności wszystkich państw tego regionu i za uwzględnieniem słusznych praw arabskiego narodu Palestyny".** Narody arabskie dowiodły, że nigdy nie pogodzą się z okupacją swych ziem. **„Nie można jednak nie dostrzegać, że sytuacja nadal grozi wybuchem** — stwierdził L. Breżniew. — **Nie może być jednak inaczej, dopóki nie usunie się głównych źródeł napięcia, dopóki trwa okupacja ziem arabskich, dopóki nie usunie się następstw agresji izraelskiej i nie zapewni skutecznie bezpieczeństwa wszystkich państw Bliskiego Wschodu".** Zrozumieć to muszą wszyscy — podkreślił przywódca radziecki. — Niebezpieczeństwo polega na tym, że w sytuacji charakteryzującej się pewnym zmniejszeniem napięcia agresor i jego protektorzy mogą znowu podjąć próbę uniknięcia radykalnego, całościowego rozwiązania problemu. Związek Radziecki zawsze czynił i nadal będzie czynić wszystko, aby umocnić braterskie więzy z narodem syryjskim, aby poprzeć walkę Syrii o umocnienie niezawisłości i o postęp społeczny — powiedział sekretarz generalny KC KPZR. (PAP)

W JAPONII trwa zakrojona na wielką skalę akcja strajkowa kolejarzy, którzy domagają się podniesienia płac i polepszenia warunków pracy. Na zdjęciu: urzędnicy bankowi mieszkający pod Tokio spędzają noc w hallu banku z powodu braku połączeń kolejowych.

CAF — UPI — telefoto

TRUJĄCE KOMIKSY

WIELU pedagogów zgłaszało w przeszłości zastrzeżenia na temat działania komiksów na rozwój intelektualny dzieci. Tym razem jednak oskarżenie o zatruwanie umysłów ma charakter dosłowny, niezależny od zawartości treściowej: prof. Gerald Fowles z angielskiego uniwersytetu Reading odkrył, że farby drukarskie stosowane w wydawnictwach komiksowych zawierają duże ilości związków ołowiu, szczególnie szkodliwych dla komórek nerwowych umysłów młodocianych.

JEDNA zadrukowana strona komiksu zawiera, według przeprowadzonych pomiarów — do 25 miligramów związków ołowiu, przy czym najbogatsze pod tym względem są kolory: czerwony, żółty i zielony. Dzienna dawka 3 miligramy ołowiu stwarza już niebezpieczeństwo zatrucia. Komiksy — stwierdza prof. Fowles — są oczywiście przeznaczone nie do jedzenia, tylko do oglądania i czytania, ale czytające dzieci mają często młodsze rodzeństwo, które różnie może postępować ze słowem drukowanym. Trzeba również brać pod uwagę, że zatrucia ołowiem mają także inne źródła, jak np. spaliny samochodowe. Kumulowanie się przyczyn zatrucia zwiększa niebezpieczeństwo każdej z nich z osobna.

Producenci komiksów wyrażają się sceptycznie o wynikach badań. Twierdzą oni, że używają tych samych farb bez zastrzeżeń od lat z górą czterdziestu i że nie mają ich czym zastąpić. Barwniki pochodzenia petrochemicznego, które ewentualnie mogą być zastosowane, są obecnie trudniejsze do osiągnięcia ze względów surowcowych. Nikt też nie badał ich działania po zjedzeniu, czy nie okaża się jeszcze bardziej trujące. Pozostaje więc tylko pilnie obserwować postępowanie dzieci z literaturą.

(Interpress)

W BERLINIE ZACHODNIM

Pruski ołtarzyk

W NIEMCZECH ZACHODNICH istnieje od 1957 r. **„Fundacja Pruskiego Dorobku Kulturalnego".** Niezależnie od subwencji rządowych finansowało ją kilka Landów. Ich szereg zamknęły ostatnio wolne miasta Brema i Hamburg wraz z Hesją, Dolną Saksonią i Nadrenią-Palatynatem, jako ostatnimi członkami wspierającymi. W ten sposób została zamknięta liczba protektorów finansujących wspomnianą fundację. Jej przewodniczący Hans-Georg Wormit uznał ten fakt za najpomyślniejsze wydarzenie ostatnich lat w działalności wspomnianej instytucji i oznajmił, że budżet fundacji będzie się wahał odtąd w granicach ok. 60 milionów DM rocznie. Można będzie zrealizować w ten sposób zamierzenia mające ocalić od zapomnienia „kulturalny dorobek" Prus. W Berlinie Zachodnim na skraju Tiergarten przy granicy z NRD powstanie, obok biblioteki, 5 muzeów. Ogólny koszt budowy tych i innych nie wymienionych obiektów przekroczy znacznie sumę 200 milionów marek.

Informacje te podaje prasa zachodnioniemiecka bez komentarzy. Ale nietrudno było zauważyć np. fakt, że **konferencję prasową na temat rozszerzenia działalności Fundacji i nowych zamierzeń zwołał przewodniczący Wormit w rocznicę wydania alianckiej ustawy nr 46 o likwidacji państwa pruskiego.** Powiedziano we wstępie do niej, iż państwo pruskie „od dawna było kolebką militaryzmu i reakcji w Niemczech", że głównym motywem decyzji alianckiej był więc postulat bezpieczeństwa narodów, wystawionych dotychczas na ekspansję terytorialną Prus.

Zachodnioniemieckie dzienniki przemilczają te motywy ustawy nr 46. Przed dorobkiem Prus gromadzą się więc z wiarą w nieskazitelność obiektu rehabilitacji, jak przed ołtarzykiem, wielbiciele państwa militarystów i junkrów reedukowani przez Zachód. Warto też zwrócić uwagę w tej sprawie na znamienne daty: Fundacja powstała prowokacyjnie w 10 lat po likwidacji Prus (1947—1957). Konferencję prasową organizuje się w rocznicę decyzji sojuszników antyhitlerowskich po to, by zakomunikować dziennikarzom, że „dokonano wielkiego kroku naprzód", że budżet instytucji osiągnął szczytową wysokość, że przewiduje się poświęcenie nowych obiektów gloryfikujących dorobek junkierstwa właśnie na 30 (przypadkowo?) rocznicę wydania sojuszniczej ustawy w 1947 r.

Prowokacja czy zachwyt neoprusaków zapatrzonych w przeszłość? W NRF, gdzie popiersia Fryderyków i Bismarcków „zdobią" westybule uniwersyteckie, gdzie spiżowe pomniki „upiększają" miasta, gdzie ulice i place nazywane są imionami koryfeuszy junkierstwa — inicjatywy „Fundacji Pruskiego Dorobku Kulturalnego" identyfikują się z jednym i drugim: z prowokacją i gloryfikacją pruskich bożyszcz.

(ARz)

72-letni morderca rodziny Yablonsky uznany za winnego

12.4. WASZYNGTON PAP. Ława przysięgłych w Media w stanie Pensylwania uznała W. Tony Boyle'a, b. przewodniczącego Związku Górników winnym zamordowania działacza Związku Górników Josepha Yablonsky'ego i jego rodziny we własnym domu w Clarksville 31 grudnia 1969 r.

Przewód sądowy ujawnił, że Boyle, by utrzymać się przy władzy w związku, polecił wynajęcie za pieniądze Związku Górników płatnych morderców, ci zaś wykonali swą robotę bestialsko mordując rodzinę Yablonsky.

Boyle usiłował przed paru miesiącami popełnić samobójstwo zażywając środki nasenne. Przebywa on obecnie w szpitalu więziennym, ponieważ odbywa już karę dożywotniego pozbawienia wolności za malwersacje finansowe w Związku Górników. Bezpośredni wykonawcy zbrodni skazani już zostali na kary śmierci, zaś trzech wyższych funkcjonariuszy związku przyznało się do pośredniczenia przy najmowaniu morderców. Oczekują oni na wyrok w swoich procesach.

Werdykt ławy przysięgłych przesądził tylko w winie Boyle'a, natomiast wymiar kary ogłoszony będzie za kilka dni. Adwokaci Boyle'a, który liczy obecnie 72 lata, zapowiedzieli apelację.

Kolekcjoner... mostów

UNIKATOWĄ kolekcję — 4000 mostów zebrał w ciągu 60 lat mieszkaniec Leningradu inżynier W. Czemiena. W jego kolekcji, którą niedawno przekazał bibliotece Instytutu Inżynierii i Transportu Kolejowego w Leningradzie, znajdują się mosty ze wszystkich wieków i kontynentów. Zbudowane z drewna, kamienia, betonu, żelaza i stali, przedstawione są na zdjęciach, planach i rysunkach. (PAP)

Akcja partyzantów palestyńskich w Izraelu

KAIR, RZYM PAP. Według doniesień agencyjnych, w czwartek rano jednostka ruchu palestyńskiego, działająca stale na terytoriach okupowanych, zajęła dwa budynki — w tym jeden szkolny — w miejscowości Kyriat Szmone, leżącej o trzy km od granicy libańskiej. Jednostka ta należała do ekstremistycznego zgrupowania — Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny — Dowództwo Generalne. Jednocześnie w Bejrucie rzecznik tej organizacji wystosował ultimatum do władz izraelskich, domagające się uwolnienia ponad 100 partyzantów arabskich, więzionych przez Izraelczyków.

Izraelskie jednostki bojowe przypuściły szturm do budynków opanowanych przez fedainów. Podczas strzelaniny nastąpiła eksplozja amunicji i materiałów wybuchowych, którymi dysponowała grupa bojowców arabskich. W wyniku eksplozji oraz w czasie walki zginęli wszyscy czterej fedaini oraz 16 osób po stronie izraelskiej.

Dziki Zachód nie rdzewieje... (3).

REWOLWEROWCY POD OCHRONĄ PRAWA

ZAKAZUJĄC rozprowadzania tanich pistoletów sądzono w 1968 r., że bariera celna dla importu tego typu „weekendowej broni" automatycznie rozwiąże problem, ponieważ amerykańskim firmom produkcja tych zabawek dla dorosłych się po prostu nie opłaci. Ale nie uwzględniono możliwości, że opłaci się im montowanie tanich, importowanych (głównie z Włoch) części i sprzedawania tanich pistoletów jako broni... własnej, amerykańskiej produkcji. Co, oczywiście, jest całkowicie zgodne z prawem.

PRZED WYBORAMI NIE DRAŻNIĆ STRZELCÓW!

Próbę zamknięcia niebezpiecznej furtki w ustawodawstwie USA podjął senator Birch Bayh, demokrata ze stanu Indiana. W sierpniu 1972 roku, w trzy miesiące po postrzeleniu gubernatora Wallace'a, senat podjął odpowiednią uchwałę — 65 przeciwko 25 głosom. Jednak rzecz cała utknęła w Izbie Reprezentantów, za sprawą ówczesnego przewodniczącego Komisji Prawnej — republikańskiego kongresmana Emmanuela Cellera z Nowego Jorku. Celler, chociaż był zwolennikiem skutecznej kontroli handlu i posiadania broni, stwierdził wówczas (a było to w przededniu wyborów), że Stany Zjednoczone to kraj rewolwerowców, a członkowie Komisji znakomicie umieją się obchodzić z bronią".

Do dyskusji, która znów ożywiła się w ostatnim okresie, włączyła się organizacja Strzelców Amerykańskich, która zaapelowała do swych licznych członków, aby w tegorocznych wyborach do Kongresu brali pod uwagę stanowisko kandydatów wobec problemu kontroli prywatnej broni. Jest to — zdaniem towarzystwa — „warunek ich wyboru". Organ tej organizacji, „The American Rifleman", stwierdza wręcz, że poprawki, zmierzające do tego rodzaju ograniczeń, „nie reprezentują poglądów opinii publicznej".

GDY WRÓG PISTOLETU MIERZY DO TARCZY...

Walczący do tej pory najgorliwiej o wprowadzenie nowego, surowszego ustawodawstwa w sprawie broni w prywatnych rękach, senator Bayh, stara się o ponowny wybór — w listopadzie 1974 roku. I nikt z jego zwolenników, występujących za „antyrewolwerowymi" ustawami, nie wątpi, że na razie zrezygnuje on z wszelkich inicjatyw w tej dziedzinie.

Nic ma w tym nic dziwnego. Najłatwiej narazić się najskrajniejszym elementom, które najskuteczniej bronią się przeciwko wszelkim próbom zreformowania Dzikiego Zachodu. Ostatnio zdjęcie senatora Bayha ukazało się w amerykańskiej prasie. Mierzył właśnie do celu, na zawodach strzeleckich w stanie Indiana.

Czy można się więc dziwić, że projekt „uszczelnienia" ustawy rewolwerowej w Kongresie Stanów Zjednoczonych poszedł do lamusa? Optymiści twierdzą, że tylko na rok, do listopadowych wyborów. A pesymiści? Cóż mogą mieć do powiedzenia?

Z. ARTYMOWSKA

(Interpress)

Ustąpienie Goldy Meir

KAIR PAP. 75-letnia Golda Meir złożyła rezygnację w czwartek na ręce prezydenta Efraima Katzira. W przemówieniu wygłoszonym w parlamencie oświadczyła, że do tego kroku skłonił ją „ferment w społeczeństwie i w różnych organach politycznych" Izraela.

Katzir przyjął rezygnację Goldy Meir i zapowiedział rozpoczęcie konsultacji z politykami izraelskimi w sprawie utworzenia nowego rządu. Jeśli starania te nie powiodą się, zostaną rozpisane nowe wybory. Golda Meir i jej rząd będą na razie kierować sprawami państwa jako gabinet tymczasowy.

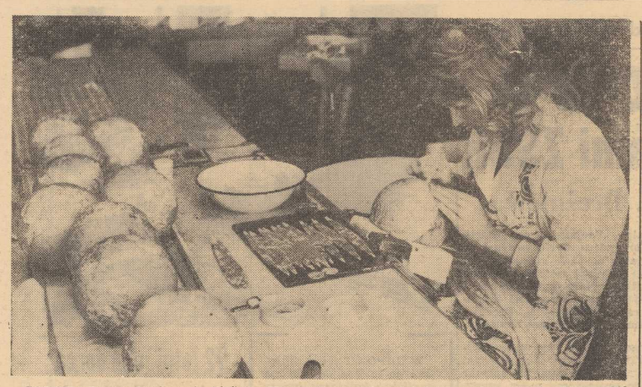

FABRYKA Pomocy Naukowych „Biofiz" w Warszawie jest jedynym w kraju producentem przyborów szkolnych do biologii, geografii oraz geologii, z których korzystają wszystkie typy szkół w Polsce. Część wyrobów wysyła się także na eksport. Duże zapotrzebowanie na pomoce naukowe spowoduje wzrost produkcji w najbliższych latach o 100 procent. Na zdjęciu: Barbara Filokcistow montuje globusy.

(CAF — Rybczyński)

Ciągle jeszcze „półgłosem"

Czyste powietrze - poszukiwane

ZANIECZYSZCZENIA atmosferyczne przypominają o sobie codziennie w wielkich aglomeracjach miejskich, dają się szczególnie we znaki w pobliżu zakładów przemysłowych... W czasie kolejnej naszej wizyty w Biurze Projektów Ochrony Atmosfery „Proat", zapytaliśmy o działalność tej placówki na rzecz szczecińskich zakładów pracy.

Nie ogranicza się ona jedynie do zakładów chemicznych, chociaż to one właśnie są głównymi „podopiecznymi" biura. Ograniczenie takie nie byłoby zresztą praktycznie możliwe. Nie sposób wręcz rozpatrywać uciążliwości jednego zakładu w oderwaniu od drugiego, znajdującego się w pobliżu. Układ ten narzuca określony system pracy, wymagający badań kompleksowych. Przeprowadzając więc badania w „Superfosfacie", „Proat" obejmuje nimi również hutę, a będąc w Fabryce Farb i Lakierów oraz Zakładach Koksochemicznych zajmuje się równocześnie elektrownią.

SĄ również zakłady nie podlegające resortowi chemii, ale związane z przemysłem chemicznym jak np. port w Świnoujściu ze swoimi przeładunkami surowców fosforonośnych. I tu „Proat" przewiduje kompleksowe badania dla całego zespołu przedsiębiorstw: „Świnoport", Morskiej Stoczni Remontowej, PPDiUR „Odra". Biuro jest już w posiadaniu większości potrzebnych danych wyjściowych do opracowania kompleksowej oceny w zakresie ochrony atmosfery dla tego rejonu przemysłowego.

„Proat" przeprowadził ponadto analizę uciążliwości Elektrowni „Pomorzany", opracował program pomiarów dla „Dolnej Odry" i przeprowadził pomiary w mniejszych zakładach, jak np. w „Drożdżowni" na ul. Kolumba. Te ostatnie już zupełnie nadprogramowo, ze względu na szczecińskie położenie biura.

Skorzystaliśmy jako miasto? Owszem. Trzeba bowiem podkreślić jeszcze raz, że „Proat" jest jedynym biurem resortowym, zajmującym się ochroną atmosfery. Inne resorty nie prowadzą jeszcze takich kompleksowych badań. Skorzystaliśmy, ale czy wykorzystaliśmy badania „Proatu"? Od badań do likwidacji zanieczyszczeń droga, niestety, daleka. Początkiem wszystkiego, pierwszym etapem są pomiary emisji szkodliwych pyłów i gazów. Etap następny — to ocena ich oddziaływania na otoczenie na podstawie obliczeń wykonywanych na maszynach cyfrowych. W ich wyniku uzyskuje się wykresy odzwierciedlające zasięg szkodliwego oddziaływania zakładu, można też stwierdzić, które źródła są najbardziej groźne. Szczegółowa analiza technologii produkcji umożliwia już ustalenie w tym kontekście programu który pozwala na zmniejszenie uciążliwości, co nie jest wcale takie łatwe.

Zmniejszenie szkodliwości zakładu dla otoczenia może się odbywać drogą zastosowania do produkcji surowców i paliw, których przerób lub spalanie powodować będzie najmniejsze zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego, odpowiedniego doboru technologii produkcji i aparatury stanowiącej jak najmniejsze źródło emisji, rozproszenia zanieczyszczeń gazów w powietrzu atmosferycznym za pomocą kominów i wyrzutni, oczyszczania gazów odlotowych z zawartych w nich szkodliwych gazów i pyłów, fachowej, dokładnej i starannej eksploatacji urządzeń produkcyjnych i urządzeń do oczyszczania gazów odlotowych, tworzenie odpowiednio zagospodarowanych stref ochronnych od zakładów itd.

Dobór drogi najwłaściwszej, opracowanie programu i dokumentacji projektowej zmniejszenia emisji szkodliwości wieńczy w zasadzie działalność „Proatu". Nie dotyczy to jednakże wszystkich zakładów, w stosunku do których prace badawcze Biura mają na celu jedynie przygotowanie materiałów do projektowania, samymi zaś projektami zajmują się biura branżowe, jak np. „Biprowis", „Biprochem" itd. I tu zaczynają się kłopoty z uzgadnianiem przyjętych programów, zbyt długo trwającą ich analizą, a co za tym idzie — realizacją. Droga się wydłuża... Wydłuża się jeszcze w niezbyt sprzyjającej atmosferze dla tych spraw w niektórych zakładach.

OPRACOWANIA „Proatu" znalazły już jednak zastosowanie. W końcowej fazie realizacji znajduje się projekt zmniejszenia uciążliwości „Wiskordu". Dotyczył on podziałania przędzalni jedwabiu do istniejącego już komina, co pozwoliło na korzystne rozproszenie dwusiarczku węgla. Do roku 1976 wybudowany zostanie komin o wysokości 250 m łącznie z centralną stacją wyciągową, do którego podłączone będą wszystkie oddziały produkcyjne. Zlikwiduje to całkowicie uciążliwą emisję z niskich kominów i pozwoli na rozproszenie zanieczyszczeń w sposób eliminujący przekroczenie dopuszczanych norm dwusiarczku węgla i siarkowodoru. Trzeba przy tym podkreślić, że badania „Proatu" przyczyniły się m. in. do zmiany profilu produkcji w tym zakładzie.

Korzystne zmiany nastąpiły również w hucie i „Superfosfacie", chociaż jest to ciągle przysłowiowa „kropla w morzu". Dla tych dwu zakładów „Proat" przygotowuje projekt strefy ochronnej i studium koncepcyjne jej zagospodarowania przestrzennego. Jest to zagadnienie bardzo skomplikowane, ponieważ wiąże się z całym szeregiem problemów wynikających z oddziaływania uciążliwości zakładów na środowisko przyrodnicze. Należy je więc rozwiązywać kompleksowo w ścisłym powiązaniu z lokalnymi warunkami środowiska, zwłaszcza conymi już szkodliwą emisją zanieczyszczeń. Termin realizacji wykonania prac projektowych jest więc dosyć odległy (rok 1975).

Niepokoi także sprawa ochrony atmosfery w Zakładach Chemicznych w Policach. Do wykonania studium w tym zakresie przystąpiono dopiero niedawno, chociaż jest to inwestycja nowa i problemy te winny być rozwiązane jeszcze w fazie projektowania. Kilkuletnie już opóźnienia wynikneły z niesprecyzowanego stanowiska zakładu i „Biprokwasu" w Gliwicach.

SKUTECZNE zwalczanie zanieczyszczeń atmosfery wymaga coraz bardziej precyzyjnych i skomplikowanych metod. Wzrastająca z biegiem czasu ilość źródeł emisji, różnorodność emitowanych szkodliwości wymaga nie tylko podnoszenia wysokości kominów, które i tak sięgają już granicy technicznych możliwości ich wykonawstwa. Badania i opracowania projektowe „Proatu" mają więc zasadnicze znaczenie dla objętych nimi zakładów i środowiska. Rzecz jednak w tym jak są one wykorzystywane, jak długo trwa proces praktycznego ich zastosowania. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, co już zresztą podkreślaliśmy, że w Szczecińskiem o problemach ochrony atmosfery wokół niektórych zakładów mówi się jeszcze, niestety, „półgłosem".

M. TURLIŃSKA

Raport o stanie szczecińskich hoteli

W kolejce do pokoju

SZCZECIŃSKIE hotele to temat jak rzeka. I to głęboka, bowiem utonęło w niej wszystko, co o noclegach powiedziano i napisano. Od wielu lat w zasadzie nic się nie zmieniało w tej dziedzinie. O, przepraszam... Zmienił się właściciel. Ponad rok temu gospodarka komunalna z ulgą oddała swoje hotele nowo powstałemu Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Usług Turystycznych „Pomerania".

SYPIALNIA JEST ZA CIASNA

MA więc „Pomerania" w Szczecinie dwa hotele pierwszej kategorii, dwa — drugiej i tyleż samo czwartej kategorii. W sumie niewiele ponad 600 miejsc. Ma też przedsiębiorstwo sporo kłopotów z ulokowaniem wszystkich przybyszów. Co prawda w minionym roku hotele miejskie były wykorzystane średnio w 90 procentach, a to oznacza, że każdego dnia powinno być około 60 wolnych łóżek. Ale to tylko statystyka. Wiadomo bowiem, że od kwietnia do końca września, (a czasem także i w październiku) nie ma mowy, aby tak zwyczajnie przyjść do Recepcji Głównej i od razu dostać pokój. Obowiązują ścisłe prawa rezerwacji. Pierwszeństwo mają bardziej zapobiegliwi.

JUŻ od wiosny znaczną część miejsc noclegowych w mieście rezerwują biura turystyczne. Latem na przykład nie ma dnia bez wycieczki „Orbisu" nocującej w hotelach „Pomerania", dla bieżący sezon „Orbis" zamówił już 11 tysięcy tzw. osobonoclegów. Niewiele ustępuje mu „Gromada". Natomiast „Pomerania" swoje wycieczki lokuje z reguły w kwaterach prywatnych. Tam też najczęściej trafiają ci, którzy latem mają nieszczęście przyjechać służbowo do Szczecina. A ileż osób odchodzi z kwitkiem albo telefonicznie otrzymuje negatywną odpowiedź? Takiej statystyki nikt nie prowadzi.

Z CZYM DO GOŚCI?

SĄ dwa hotele, które zdaniem dyrekcji „Pomeranii" wstydu nie przynoszą: „Gryf" i „Piast". Oba pierwszej kategorii, do obu kieruje się zazwyczaj „lepszych" gości. Są w tych hotelach pokoje jedno- i dwuosobowe, kilka apartamentów, każde pomieszczenie z telefonem. Ale tylko 10—14 proc. pokoi ma łazienkę. W ubiegłym roku w „Gryfie" wymieniono częściowo wyposażenie, w bieżącym będzie przeprowadzony remont, a budynek zostanie przyłączony do magistrali ciepłowniczej. Natomiast pokoje w „Piaście" wymalowano rok temu.

Pozostałe mieszczą się w starych kamienicach czynszowych, gdzie nadal palą się w piecach. Jedynym wyjątkiem jest „Jachtowy", piękny pałacyk przejęty od WOSTiW-u, ale ale za to położony daleko od centrum. Rok temu wyremontowany, teraz czeka na meble. Okazuje się bowiem, że zakup łóżek, stolików, krzeseł bądź foteli jest prawdziwym problemem dla szczecińskich hotelarzy.

— „JACHTOWY" zostanie wyposażony w nowe meble dopiero w IV kwartale br. mimo, że zamówienie złożyliśmy w zeszłym roku. Po wielu perturbacjach Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Poznaniu zgodziło się zrealizować naszą ofertę i to — jak widać — w dość odległym terminie — powiedział nam zastępca dyrektora „Pomeranii" Zygmunt Zaniewicz.

W miarę sympatycznie prezentuje się hotel „Pomorski". Niegdyś remontowany, w roku 1973 ponownie odmalowany. Wymieniono też część wyposażenia. Gruntowną modernizację przejdzie w roku 1975.

A „Nadodrzański" i „Wielkopolanka"? Czwarta kategoria mówi sama za siebie. Są w tych hotelach pokoje w większości wieloosobowe

NOCLEG TO NIE WSZYSTKO

PRZEZ całe lata szczecińskie hotele spełniały w zasadzie funkcję II tylko domów noclegowych. Dodatkowe usługi były rzeczą nieznaną. A i teraz ich zakres jest bardzo wąski i dotyczy wyłącznie najwyższej kategorii. Tylko w „Gryfie", „Piaście" i „Jachtowym" goście mogą zamówić posiłek do pokoju, a w nocy — kawę lub herbatę.

O folderach, informatorach, mapkach czy nawet firmowym papierze listowym nie ma mowy. Dopiero w tym roku „Pomerania" wprowadził w hotelach I kategorii tzw. karty pobytowe z wyrysowanym fragmentem centrum Szczecina i objaśnieniem co, gdzie się znajduje.

Recepcjoniści w hotelach I i II kategorii pełnią jednocześnie funkcje informatora turystycznego. Powinny zatem udzielać informacji o rozmieszczeniu gastronomii, imprezach kulturalnych i sportowych, o zabytkach itp. Kiedy jednak zapytać recepcjonistkę o coś więcej niż droga do kina czy kawiarni, bywają kłopoty z otrzymaniem rzetelnej odpowiedzi.

Niewypałem — zdaniem dyrekcji „Pomeranii" — okazało się zatrudnianie portierów, którzy mieli wprowadzać gości do hotelu, pomagać w noszeniu bagażu, otwierać drzwi. Nudzili się całymi dniami, narzekali na brak zajęcia i kłopoty z rozróżnieniem, kto jest gościem hotelowym, a kto nim nie jest. Panowie w liberii byli przecież wyłącznie dla przyjezdnych. Zrezygnowano więc z tego typu usługi.

DREPTANIE W MIEJSCU

TRZEBA obiektywnie przyznać, że „Pomerania" usiłuje podreperować standard szczecińskich hoteli. Ale brakuje tej rekonstrukcji niezbędnego tempa. Przedsiębiorstwo wydaje po trosze pieniądze to na jeden, to na drugi obiekt. Tu malowanie, gdzie indziej nowe chodniki...

— Założyliśmy, że co roku będziemy doposażali 10 procent naszych hoteli w całym województwie. W ciągu 10 lat chcemy na przykład wymienić wszystkie meble — powiedział dyrektor Z. Zaniewicz. — Od razu nie możemy wszystkiego zrobić. Nie sztuka ponieść olbrzymie nakłady w ciągu jednego roku.

Może i nie sztuka. Ale w ten sposób można inwestować w hotele bez końca jak w studnię bez dna. I nigdy nie doczekamy się widocznych efektów. Jest sprawą oczywistą, że właściciel — w tym przypadku „Pomerania" — powinien być zainteresowany jak najszybszym podniesieniem standardu swoich nieruchomości, a także rozszerzeniem wachlarza usług. W przeciwnym razie — może dojść do tego, że przy weryfikacji szczecińskie hotele po prostu stracą swoje kategorie. Bo dobrej marki wśród turystów to one nie mają. A zatem „Pomeranii" powinno także zależeć na odwróceniu sytuacji tak, aby przybysz chciał, a nie musiał nocować w którymś z naszych hoteli.

Dobrze zorganizowana baza noclegowa jest podstawą turystyki. Do tej oczywistej prawdy doszliśmy dopiero niedawno. I większość miast w Polsce w szybkim, a w niektórych przypadkach w błyskawicznym tempie odrabiają zaległości. A Szczecin? Niestety, w dalszym ciągu ma wyłącznie perspektywy. Nowy hotel dla „Pomeranii", choć wiadomo że na 450 miejsc i że powstać ma do roku 1980, jest nadal w sferze dyskusji. Kiedy wreszcie ruszy budowa, okaże się, że sąsiednie województwa „podebrały" nam turystów tworząc dla nich lepsze warunki. A przecież nie o to chodzi...

Jacek JASIEWICZ

PS. Reporterska dokładność nakazuje odnotować istnienie w naszym mieście dwóch hoteli „Orbisu" (236 miejsc). Nie były one jednak tematem raportu, ponieważ nie „Orbis" lecz właśnie „Pomerania" jest szczecińską instytucją turystyczną.

JUŻ w czerwcu bieżącego roku Poznań otrzyma nowoczesny hotel „Polonez". Obecnie na terenie tego obiektu trwają prace wykończeniowe. Hotel pomieści 600 gości w pokojach jedno- i dwuosobowych oraz w apartamentach. Goście hotelowi będą mogli również korzystać z fińskiej sauny.

(CAF-Wiktor)

Włosi głównymi eksporterami

Zabawki także dla dorosłych

WE FRANCJI zorganizowano ostatnio międzynarodową wystawę zabawek, trzynastą już z rzędu. Ekspozycja ta stała się okazją do zaprezentowania w kilku francuskich pismach sytuacji na rynku zabawek w krajach Zachodu.

Popyt na zabawki zwiększa się w ostatnich latach szybko; np. w Wielkiej Brytanii wydaje się obecnie na ten cel 16 funtów w przeliczeniu na dziecko, podczas gdy w roku 1965 wydawano 7,5 funta, a w roku 1950 — 5,5 funta. W większości krajów Zachodu roczny wzrost sprzedaży zabawek wynosi, wartościowo biorąc, około 10 proc. Coraz większe powodzenie mają przy tym zabawki mechaniczne, a zwłaszcza elektryczne kolejki oraz samochody i inne pojazdy o napędzie elektrycznym. Zwiększa się także udział gier i różnego typu lamigłówek przeznaczonych nie tyle dla dzieci, co dla ich rodziców. Największe powodzenie mają one w NRF i w Stanach Zjednoczonych, zapewniając ciągłość sprzedaży zabawek także poza okresami tradycyjnych, przedświątecznych zakupów.

Tradycyjnymi eksporterami zabawek były w minionych latach Japonia i Francja; obecnie na światowych rynkach nastąpiły w tym względzie znaczne zmiany. Japonia stała się jednym z większych importerów — wysprowadza obecnie z zagranicy zabawki za łączną kwotę 264 mln dolarów rocznie (wobec 6 mln dolarów w roku 1970). Natomiast Francja, z eksportem stanowiącym 15 proc. produkcji zabawek, dała się wyprzedzić przez NRF (30 proc. produkcji sprzedawane za granicę), Wielką Brytanię (odpowiednio — 25 proc.) a przede wszystkim — Włochy. Włosi sprzedają rocznie zagranicznym odbiorcom zabawki za 65 mld lirów, co stanowi aż 43 proc. całej produkcji.

(Interpress)

W trosce o więźnia

DYREKCJA więzienia w Sydney (Australia), wprowadziła innowację: na terenie zakładu założono camping, gdzie pod namiotami, na świeżym powietrzu przebywać będą skazani na wysokie kary więźniowie. Żeby nie dłużyło im się, na przykład — dożywocie.

„CHATA" z Łomianek. Na zdjęciu: wnętrze prototypowego domku „Kampinos V".

(CAF — Koś)

Na długim końcu wędki

Inicjatywa godna naśladowania

KILKA dni temu, przeczytałem krótką notatkę prasową, która mnie bardzo zainteresowała i chciał bym jej treścią podzielić się z czytelnikami. Otóż wędkarze z Warmii i Mazur przy pomocy Ligi Ochrony Przyrody przystępują z początkiem kwietnia do sporządzenia (w ramach społecznym) rejestru wszystkich zakładów przedsiębiorstw przemysłowych, komunalnych, rolnych itp. które zatruwają rzeki i jeziora. Rejestr taki zostanie przekazany urzędom gminnym miejskim i powiatowym, co pozwoli im na lepsze przeciwdziałanie zanieczyszczeniom wód.

Trzeba przyznać, że pomysł jest znakomity i z pełnym wędkarzom z Warmii i Mazur należą się słowa uznania, a inicjatywa godna naśladowania. Wystarczy bowiem rozejrzeć się wokół siebie nieco dokładniej, aby przekonać się, że w bardzo wielu wypadkach działalność zmierzająca do ochrony wód, skupia swoją uwagę na wyraźnie dających się odczuć przypadkach. Gdy w grę wchodzi zatrucie masowe rzeki i jeziora, gdy straty sięgają setek tysięcy złotych. W konsekwencji mniejsze, ale systematyczne zatrucia wód (również bardzo szkodliwe i z dużymi stratami) zostają niezauważone i trudno się temu dziwić, bowiem trzeba ratować w pierwszej kolejności to, co zostało już zniszczone. Zapobiegać jednak trzeba wszelkiemu złu już w jego zarodku i to jest generalna zasada. Dlatego też rejestr wszystkich zakładów, małych i dużych może być ogromnie przydatny w walce z problemem naszych czasów. Z własnych obserwacji wiem, że istnieje szereg przykładów nawet potajemnego odprowadzania ścieków i zanieczyszczeń do niewielkich rzek i jezior, zwłaszcza na terenach wsi, osad i małych miasteczek. Znam jeziora które leżą w bezpośrednim sąsiedztwie wsi czy miasta, w których nie tylko nie ma mowy o urządzeniu kąpieliska, ale i rybi jest znikoma ilość. Takie sytuacje to już karygodne niedbalstwo. Nie chodzi tu już o wypoczynek dla wędkujących, ale również o ideę tak modnej i ogromnie pożytecznej dzisiaj powszechnej rekreacji.

KOLEJNY problem, który w chwili obecnej rozprzestrzenia się w zastraszającym tempie i który w zasadzie poza nielicznymi przypadkami dresem absolutnie nie przestrzeganymi nie jest uregulowany, to sprawa środków ochrony roślin, środków niezwykle groźnych nie tylko dla zwierząt, ale także dla ludzi. Wypadki płukania zbiorników po wykonaniu oprysku nie należą, niestety, do rzadkości. A każdy taki wypadek to wielkie zgrozenie dla wszystkiego co żywe. Z tych to względów inicjatywę wędkarzy mazurskich należałoby podjąć i w naszych rejonach. Pomoże to nie tylko w walce z trucicielami wód, ale jeszcze bardziej uczuli wędkarzy na wszelkie wypadki zmierzające do uszczuplenia naszej pięknej przyrody.

OKON

Z SALI FILHARMONII

„Stabat Mater" Pergolesiego

GIOVANNI BATTISTA PERGOLESI, który do historii muzyki wszedł głównie jako autor słynnej opery komicznej „La serva padrona", nie ograniczał się do tego gatunku muzyki tworząc, jak większość kompozytorów XVIII wieku, różne formy wówczas uprawiane. Według niektórych biografów ostatnim dziełem dwudziestosześcioletniego kompozytora, które tenże pisał w dramatycznym wyścigu ze śmiercią, była kantata „Stabat Mater", oparta na tekście średniowiecznej sekwencji maryjnej. Dzieło to mieliśmy możność ostatnio usłyszeć na koncercie symfonicznym Filharmonii Szczecińskiej.

Przedtem jednak wykonana została Symfonia D-dur nr 104 Józefa Haydna. Tak się złożyło, że również ona stanowi ostatnie, co prawda nie w ogóle lecz w zakresie tej formy, dzieło wielkiego klasyka wiedeńskiego, który stworzył le w Londynie jako zamknięcie serii swoich najwspanialszych osiągnięć w dziedzinie muzyki symfonicznej, serii pięknie zwanej „Symfoniami londyńskimi". Symfonia pogodna, jak większość utworów Haydna zróżnicowana jednak wyrazowo, została przez orkiestrę pod dyrekcją Stefana Marczyka wykonana poprawnie, choć bez głębszego wniknięcia w opracowanie szczegółów. Najlepiej wypadł nawiązujący do chorwackiej muzyki ludowej finał.

PO PRZERWIE miejsce na estradzie obok orkiestry smyczkowej zajęły solistki Urszula Trawińska-Moroz — sopran i Krystyna Szczepańska — mezzosopran oraz Szczeciński Chór Chłopięcy „Słowiki" kierowany przez Jana Szyrockiego. Rozpoczęła się prezentacja „Stabat Mater" Pergolesiego. Nastrój skupienia, mimo operowego stylu tej muzyki, panował w sposobie wykonania tak pierwszego numeru chóralnego, jak i większości numerów kantaty. Ekspresywny śpiew Urszuli Trawińskiej szczególnie trafnie podkreślał dramatyczne treści sekwencji. Gorzej wypadły fragmenty w szybszych tempach, gdzie chór z orkiestrą charakteryzował się w fakturze polifonicznej — miejscami zacierała się ostrość rytmów melodycznego głosów, które z natury nie dość mocne, były zagłuszane przez zbyt głośno grające instrumenty. Znać tu było jakąś niepokój zgoła nieodpowiedni w tej nacechowanej równowagą brzmieniowa i lirycznym charakterem kompozycji. W pozostałych fragmentach chóralnych i w duetach te walory dzieła zostały należycie uwypuklone. Całością dyrygował Stefan Marczyk.

Roman KRASZEWSKI

Porady prawne

TADEUSZ PYZA, Szczecin. Pracownik, który rozwiązał umowę o pracę w drodze wypowiedzenia, nabywa prawo do urlopu po przepracowaniu jednego roku w nowym zakładzie pracy, w którym podjął pracę przed upływem 3 miesięcy od rozwiązania poprzedniej umowy. Natomiast pracownik, z którym umowa o pracę została rozwiązana przez zakład pracy bez wypowiedzenia, z winy pracownika, lub który samowolnie porzucił pracę, nabywa wprawdzie prawo do urlopu po przepracowaniu 1 roku, ale w wymiarze bezpośrednio niższym niż przysługiwał mu poprzednio przed rozwiązaniem stosunku pracy.

W Pana przypadku obniżenie wymiaru urlopu było bezpodstawne i może Pan dochodzić swych praw przed Zakładową Komisją Rozjemczą.

RAYMOND CHANDLER

WYSOKIE OKNO

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

128

Maleńka klitka z biurkiem, którą dzielił z facetem trudniącym się jakoby sprzedażą kart świątecznych. Nazywa się Marsh. Umówili się, że jak George będzie miał klienta Marsh wyjdzie na spacer. Marsh mówi, że nie wie, gdzie George mieszkał, i że nie słyszał, aby miał klientów. To znaczy, że o ile mu wiadomo żaden klient nigdy się nie pokazał w biurze. Ale George umieścił w prasie ogłoszenie i mógł mieć klienta z tego ogłoszenia. Chyba nawet na pewno, bo mniej więcej tydzień temu Marsh znalazł na biurku karteczkę, że George na kilka dni wyjeżdża z miasta. To była ostatnia wiadomość, jaką Marsh miał o nim. Więc George udał się na Court Street i przedstawiwszy się jako George Anson wynajął mieszkanie, a następnie dostał pałką w łeb i został zastrzelony. To wszystko, co wiemy dotychczas o George'u. Dość żałosny przypadek. — Skierował na mnie swoje beznamiętne spojrzenie.

— Co z tym ogłoszeniem? — spytałem.

Breeze odstawił szklankę, wygrzebał z portfelu malutki wycinek z gazety i położył na stoliku koktajlowym. Podszedłem wziąłem wycinek i przeczytałem: „Po co udręka? Po co niepewność i wątpliwości? Po co męczarnia podejrzeń? Zasięgnij porady u troskliwego, opanowanego, dyskretnego i zaufanego detektywa. George Anson Philips. Tel. Glenview 9521".

Położyłem wycinek z powrotem na stole.

— Wcale nie gorsze od innych ogłoszeń prasowych — rzekł Breeze. — Nie wydaje się obliczone na bogatą klientelę.

129

— Napisała mu je dziewczyna z biura ogłoszeń — powiedział Spangler. — Mówiła, że ledwie powstrzymywała się od śmiechu, ale George uznał, że jest świetne. Z biura ogłoszeń Chronicle przy Hollywood Boulevard.

— Szybko to sprawdziliście — zauważyłem.

— Na ogół nie mamy trudności z uzyskaniem informacji — rzekł Breeze. — Chyba tylko od ciebie.

— A co z Henchem?

— Nic z Henchem. On i ta dziewczyna urządzili sobie popijawę. Trochę pili, trochę śpiewali, trochę się bili i słuchali radia i co jakiś czas wychodzili coś zjeść, kiedy im przyszła ochota. To musiało chyba trwać od wielu dni. Dobrze, że im przerwaliśmy tę zabawę. Dziewczyna ma podbite oba oczy. W następnym starciu Hench mógł jej skręcić kark. Pełno jest takich ladaco na świecie jak ten Hench... i jego dziewczyna.

— A co z tym pistoletem, do którego Hench się nie przyznawał?

— To ten. Nie mamy jeszcze kuli, ale mamy łuskę. Leżała pod ciałem George'a i pasuje. Wystrzeliliśmy jeszcze kilka naboi i porównaliśmy ślady zrobione przez wyrzutnik i zagłębienia od iglicy.

— Wierzysz, że ktoś wsadził go Henchowi pod poduszkę?

— Pewnie. Po co Hench miałby zabijać Philipsa. Nie znał go.

— Skąd wiesz?

— Tam — rzekł Breeze rozkładając ręce. — Słuchaj, są rzeczy, o których się wie, ponieważ ma się je wypisane czarno na białym. I są rzeczy, które się wie, bo są racjonalne i nie mogą być inne. Jeśli się kogoś zabija, to potem nie robi się szumu ściągając na siebie uwagę i nie trzyma się pistoletu pod poduszką. Ta dziewczyna była z Henchem cały dzień. Gdyby Hench kogoś zastrzelił, musiałaby o tym wiedzieć. A jej nawet nie przyszło to do głowy. Inaczej na pewno by się wygadała. Czym jest dla niej Hench? Facetem do zabawy, niczym więcej. Słuchaj, nie mówmy o Henchu. Ten, który zabił George'a, usłyszał radio nastawione na pełny regulator i wiedział, że ono zagłuszy strzał. Mimo to ogłuszył najpierw George'a, zawlókł do łazienki i zamknął za sobą drzwi, zanim strzelił. Nie mógł być pijany. Działał fachowo i ostrożnie. Wyszedł, zamknął drzwi łazienki i wtedy radio przestało grać i Hench i dziewczyna wyszli, żeby coś zjeść. Zdarzają się takie zbiegi okoliczności.

— Skąd wiesz, że radio przestało grać?

— Mówiono mi — odparł Breeze spokojnie. — W tej dziurze mieszkają także inni ludzie. Założmy, że przestało grać i Hench z dziewczyną wyszli. Na pewno nie po cichu. Morderca wyszedł z mieszkania George'a i zobaczył, że drzwi Hencha są otwarte. Musiały być otwarte, bo inaczej nie przyszłoby mu do głowy, żeby wejść do tego mieszkania.

— Ludzie nie zostawiają otwartych drzwi w blokach mieszkalnych. Zwłaszcza w takiej dzielnicy jak ta.

— Pijakom to się zdarza. Pijacy są niedbali. Mają roztargniony umysł. I nie mogą myśleć o dwóch rzeczach na raz. Drzwi były otwarte — może tylko lekko uchylone, ale zawsze. Morderca wszedł, wsunął rewolwer pod poduszkę i znalazł przypadkiem drugi. Zabrał go więc z sobą, żeby jeszcze bardziej wkopać Hencha.

130

(cdn)

Finał Pucharu Michałowicza bez szczecinian

JUŻ po raz trzeci z rzędu reprezentacja Szczecina występująca w eliminacjach Pucharu Michałowicza przegrała decydujący mecz ze swymi rówieśnikami z Koszalina odpadając z dalszych gier. Tegoroczny ostatni mecz zakończył się zwycięstwem koszalinian 1:0 i choć nasi piłkarze pokonali zespoły Poznania i Zielonej Góry zajęli trzecie miejsce w grupie. W finale wystąpią reprezentanci Zielonej Góry.

* * *

W Szczecinku przebywa reprezentacja spartakiadowa naszego okręgu, gdzie bierze udział w Turnieju Wyzwolenia z udziałem ośmiu województw. (d)

Ponad 4 tys. młodzieży w biegach przełajowych

W LASKU ARKOŃSKIM odbyły się Wojewódzkie Biegi Przełajowe młodzieży szkolnej.

W grupie szkół podstawowych zwyciężyła reprezentacja SP-11 ze Stargardu wyprzedzając SP-60 ze Szczecina i SP-2 z Nowogardu.

Najlepszą reprezentacją dziewcząt ze szkół średnich okazała się ekipa Liceum Ogólnokształcącego z Dębna, przed PTR z Płot i LO z Pyrzyc, a wśród chłopców — ZSZ ze Stargardu, wyprzedzając ZSZ „Odra" Świnoujście i Technikum Mechaniczne z Barlinka. (d)

Sezon rozpoczynają również torowcy

PIERWSZĄ tegoroczną kolarską imprezą na torze będą wyścigi zorganizowane w dniu 15 bm. przez GKS Arkonię. Program zawodów przewiduje wyścigi sprinterskie, długodystansowe oraz amerykański parami. Początek zawodów o godz. 11.

Słaba gra przyczyną porażki

Polska – NRD 3:5

W ROZEGRANYM wczoraj na hokejowych mistrzostwach świata jedynym meczu Polska niestety przegrała z NRD 3:5 (3:1, 0:4, 0:0). Bramki dla Polski zdobyli — Jaskierski (3 min.), Kacik (12 min.) oraz Kopczyński (18 min.). Dla NRD: Karger — 2 (23 i 34 min.), Bielas (9 min.), Karrenbauer (24 min.) i Noack (40 min.).

WIELE w polskim obozie obiecywano sobie po tym meczu. Nasi hokeiści mieli dotąd opinie dobrze grającego zespołu, zwłaszcza po meczach z ZSRR i Finlandią. To, co jednak pokazali w niezwykle ważnym meczu z NRD przeszło wszelkie oczekiwania. Można zrozumieć pewne zdenerwowanie wysoką stawką spotkania, ale trudno wytłumaczyć zawodników, którzy grali wprost fatalnie, bez wiary we własne siły, bez żadnej koncepcji, bez ducha walki.

POLSKA drużyna zagrała bardzo źle nawet w pierwszej tercji, po której prowadziła 3:1. To chyba było początkiem klęski. Naszym zawodnikom wydawało się, że mecz został już rozstrzygnięty i wyszli na lód zbyt pewni siebie. Zaczęli grać jeszcze gorzej, a mecz trwa przecież nie 20 lecz 60 minut.

ZDAWALI sobie natomiast z tego sprawę hokeiści NRD, którzy od drugiej tercji rozpoczęli zupełnie inną grę. Zwiększyli tempo, grali agresywniej, dość czysto, czego niestety nie można powiedzieć o Polakach. Nie mogąc sobie dać rady w równej walce zaczęli tracić nerwy, faulować, toteż trzykrotnie Ziętara otrzymał kary po 2 minuty, a dwa razy Chowaniec.

PO MECZU POWIEDZIELI:

Trener Polski Anatoli Jegorow: „Dzisiejszy mecz to nie tylko problem bezpośredniego pojedynku, ale również walki NRD i Polski o utrzymanie się w grupie „A". Do meczu drużyna NRD stanęła lepiej przygotowana technicznie i wygrała zasłużenie. Wynik 3:1 po pierwszej tercji uspokoił polskich zawodników, którzy później grali fatalnie, popełniając wiele błędów na całym lodowisku".

Trener NRD Joachim Ziesche: „Była to typowa walka o punkty. Moja drużyna zrobiła wiele błędów w pierwszej tercji. Zawodnicy wiedzieli jednak, iż gwarancją utrzymania się w grupie „A" są dwa zwycięstwa nad Polską. Po przerwie zmobilizowali swe siły, zaczęli grać znacznie lepiej i więcej strzelać".

TABELA:

1. CSRS	4	8:0	26- 4
2. ZSRR	4	6:2	22-11
3. Finlandia	4	4:4	13-15
4. Szwecja	4	3:5	15-12
5. Polska	5	3:7	13-23
6. NRD	5	2:8	9-33

Judocy Arkonii w ofensywie

JUDOCY szczecińskiej Arkonii, coraz częściej zaczynają odnosić sukcesy na krajowych i zagranicznych matach. Ostatnio, o czym już donosiliśmy, reprezentanci tego klubu: Leszek Morus i Wojciech Reszko zdobyli złote medale na młodzieżowych mistrzostwach Polski. Na tej samej imprezie ich kolega klubowy Kazimierz Kaźmierczyk wywalczył trzecią lokatę. Na podstawie rezultatów uzyskanych na MP, ustalono skład kadry narodowej objętej przygotowaniami do mistrzostw świata. Odbędą się one w sierpniu w Brazylii. Wśród kandydatów do reprezentacji znajduje się m. in. trójka w/w judoków szczecińskiej Arkonii.

* * *

W Austrii odbywa się międzynarodowy turniej judo w kategorii seniorów. Wśród startujących ekip znajduje się również reprezentacja Polski, w której barwach walczy arkończyk — Janerka.

* * *

Judocy Arkonii przygotowują się obecnie do mistrzostw Polski seniorów. Do reprezentacji klubu kandydują następujący zawodnicy: Morus, Reszko, Kaźmierczyk, Kucharski, Janerka, Marciniak i Tomasiuk.

NA ZDJĘCIU: medaliści młodzieżowych mistrzostw Polski. Stoją od lewej: L. Morus, K. Kaźmierczyk i W. Reszko.

ANTOINE TASSY:

„Wygramy z Polakami"

REDAKCJA sportowa PAP połączyła się wczoraj z sekretariatem haitańskiego związku piłki nożnej (FHF). Przy telefonie trener narodowej jedenastki Haiti Antoine Tassy.

Zanim udzielił krótkiego wywiadu, poprosił przede wszystkim o informacje dotyczące drużyny polskiej, która znajduje się w drodze do Port-au-Prince. Bezbramkowy remis naszych młodych graczy z Bułgarami skomentował on: „Potwierdzają się moje obserwacje z Florencji — macie lepszą defensywę niż strzelców". Następnie trener udzielił informacji na temat jedenastki Haiti i sobotniego meczu.

„W CIĄGU najbliższych dwóch tygodni planujemy pierwszy z dwóch futbolowych szczytów. Drugi nastąpi oczywiście po 15 czerwca w Monachium. Reprezentacja Haiti stoczy pięć międzypaństwowych pojedynków w ciągu 14 dni: 13 bm. i 15 bm w Port-au-Prince z Polską młodz., 21 kwietnia na wyjeździe z Brazylią, 24 i 26 kwietnia w Port-au-Prince z Chile. To będzie generalny egzamin, który pozwoli ostatecznie wyselekcjonować drużynę na finały MS. W sobotę przeciwko polskiej jedenastce wystąpią: w bramce — Francillon, w obronie — Bayonne, Nazaire, Joseph Auguste, w pomocy — Vorbe Desir i Antoine w napadzie — Barthelemy Sanon i Saint Vil. O kondycję zespołu jestem spokojny. Systematycznie trenujemy dwa razy dziennie, rano i wieczorem. Spodziewam się poprawy formy po rekonwalescencie Desiere, który zapomniał już o kontuzji kolana, a także większej skuteczności strzeleckiej pozostałych napastników, zwłaszcza Sanona. Powinniśmy zwyciężyć w obydwu spotkaniach z młodą reprezentacją. Połowiczny sukces w meczach z Urugwajczykami (0:1, 0:0) zaostrzył apetyt rozkochanych w futbolu miejscowych kibiców.

W INFORMOWANIU o przygotowaniach organizacyjnych wyręczył trenera Tassy'ego sekretarz FHF — Lucien Larue:

„Dziś jest w Port-au-Prince zaledwie 28°C ale my od kilku dni odczuwamy przedmeczową gorączkę. Wszystkie bilety na stadion Sylvio Cator (mieszczący ponad 25 tys. widzów) już sprzedano. Przylotu Polaków spodziewamy się dopiero za 24 godz. ale już urywają się telefony. Wśród pytających o termin przyjazdu polskich piłkarzy byli oczywiście zamieszkujący na Haiti Polacy. Drużyna gości zamieszka w komfortowym hotelu „Porrena". Przyjmiemy ją najlepiej jak umiemy".

„Rajd Safari" rozpoczęty

W OBECNOŚCI 5 tys. widzów wiceprezydent Kenii — Daniel Arap dał znak do startu pierwszej ze 102 załóg, które uczestniczą w XXII samochodowym „Rajdzie Safari". Do poniedziałkowego popołudnia trwać będzie ten samochodowy maraton rozgrywany, zdaniem obserwatorów, w najgorszych warunkach atmosferycznych. Wśród 102 załóg znajdują się 3 „Polskie Fiaty". Na trasie I etapu rajdowcy dwukrotnie okrążają najwyższy szczyt kraju Mount Kenya.

W KILKA godzin po starcie uczestnicy imprezy napotkali na ogromne trudności. Samochód Fina Mikkoli niemal zatrzymał się pod naporem tropikalnej ulewy już 80 km od stolicy Kenii. Później okazało się, że na trasie zerwane są wszystkie mosty, a kierowcy rozpoczęli na własną rękę poszukiwania objazdów.

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ Przerwa na ligowych boiskach ◆ Orliki w finale ◆ Ciężary — sport dla wszystkich ◆ Na przykład Świdnik ◆ Niespodzianki na tafli ◆ Czekamy na kolarzy ◆ Ferie na sportowo

POLSKA reprezentacja piłkarska przygotowuje się do kolejnego sparringowego meczu. Na ligowych boiskach zapanował więc spokój. W święta Ruch rozegra zaległy mecz z Sosnowcem, Inne drużyny będą odpoczywać. Wakacje te bardzo przydadzą się portowcom. Drużyna jest bowiem zdekompletowana. Aż czterech zawodników z defensywy wyeliminowały kontuzje. Jest więc nadzieja, że do najbliższych spotkań wyzdrowieje przynajmniej jeden z chorych. Wzmocnienie składu będzie konieczne. Pogoń w tym miesiącu grać będzie z Sosnowcem, Polonią i ROW-em.

* * *

KOLEJNY sukces odnieśli polscy piłkarze w rozgrywkach o europejskie i światowe trofea. Nasi juniorzy zakwalifikowali się do finałów turnieju UEFA. Zwycięstwo nad drużyną ZSRR, które zadecydowało o awansie, odnieśli w pięknym stylu. Zespół Orlików to drużyna dojrzała, grająca nowocześnie. Są tam także wielkie indywidualności. Dziennikarze obserwujący spotkanie na stadionie Marymontu, kapitana drużyny, Janusza Kupcewicza, porównywali do Beckenbaueta. A przecież obok olsztynianina grał Wojtowicz z Szombierek i inni dziś już świetni piłkarze. Rosną więc następcy Lubańskiego, Gorgonia, Deyny, Gadochy.

* * *

PODNOSZENIE ciężarów jest sportem mało popularnym w naszym województwie. Tymczasem, jak twierdzi wielki znawca przedmiotu, sławny Waldemar Baszanowski — jest to jedna z tańszych dziedzin sportu. Tzw. siłownie kosztują znacznie mniej niż typowe sale czy hale gimnastyczne. Ponadto podnoszenie ciężarów dziś stosowane jest jako sport uzupełniający, prawie we wszystkich dyscyplinach. Dźwigają więc sztangi pływaczki i pływacy, lekkoatletki i lekkoatleci. Przez siłownię przechodzą także piłkarze, koszykarze, tenisiści. Jednym słowiem wszyscy, którzy chcą dobrze przygotować się do sezonu. Warto więc popularyzować podnoszenie ciężarów — dyscyplinę bardzo pożyteczną.

OD wielu już miesięcy trwa w naszym województwie dyskusja na temat budowy urządzeń sportowych. Ciągle jednak jesteśmy na etapie dyskusji. Nadal bowiem zdania są podzielone. Jedni uważają, że budową obiektów sportowych powinny się zająć zakłady pracy. Inni, że jest to sprawa władz terenowych. Właśnie wróciłem z Lubelszczyzny. Byłem w Świdniku. To 28-tysięczne miasto ma wspaniałe obiekty: krytą i otwartą pływalnię, halę sportową, stadion itp. Kto budował i finansował? WSK i jej załoga, miasto i władze sportowe. A więc wspólnie. Myślę, że przykład ten wart jest naśladowania.

* * *

HOKEJOWE mistrzostwa świata, które odbywają się w Helsinkach, dostarczają obserwatorom sporo niespodzianek. A więc faworyt turnieju drużyna ZSRR otrzymała srogie baty od CSRS, Polska zdobyła punkty walkowerem na skutek dyskwalifikacji jednego z graczy szwedzkich a wczoraj przegrała z NRD. Biało-czerwoni zremisowali z Finlandią. Jest to jednak dopiero początek mistrzostw. Sprawa tytułu mistrzowskiego jest nadal otwarta, podobnie jak sprawa spadku do grupy B.

* * *

JUŻ tylko tygodnie dzielą nas od majowej imprezy, jak zwykliśmy nazywać Wyścig Pokoju. W Szczecinie trwają przygotowania do przyjęcia zawodników. Tymczasem kolarze startują na zagranicznych trasach. Jak na razie bez rewelacji. Sądzimy jednak, że do czasu rozpoczęcia Wyścigu Pokoju, Polacy będą w wielkiej formie.

* * *

ROZPOCZĘŁY SIĘ ferie świąteczne. W tym roku będą one krótkie. Dla szczególnie te, które działają wśród młodzieży szkolnej, nie pomyślały o czynnym wypoczynku dla uczniów. Sądzimy, że młodzież korzystając z ładnej, wiosennej pogody, święta spędzi na boiskach, na trasach wycieczkowych. Życzymy przyjemnego wypoczynku.

(Tar.)

POKRÓTCE

PUCHAR DLA KOSZYKAREK SPARTAKA LENINGRAD

KOSZYKARKI Spartaka Leningrad wywalczyły Puchar Zdobywczyń Pucharów. Radziecki zespół przegrał rewanżowy mecz finałowy w Sesto San Giovanni z miejscową drużyną G.E.A.S. 57:65 (31:36). Jednak drużyna Spartaka legitymuje się lepszą różnicą punktów, ponieważ pierwsze spotkanie wygrała 68:58.

Z KORTÓW TENISOWYCH

AUSTRALIJCZYK John Newcombe wygrał turniej niebieskiej grupy WCT, zaliczany do mistrzostw świata tenisistów zawodowych.

PIERWSZĄ wielką próbą w nowym sezonie na kortach ziemnych będą mistrzostwa międzynarodowe Monte Carlo. Trzykrotny zdobywca tytułu mistrzowskiego Nastase jest wielkim faworytem, tym bardziej że Holender Tom Okker w ostatniej chwili zawiadomił organizatorów, iż wycofuje się z powodu kontuzji.

Sałatka brydżowa po szczecińsku

▼ W WARSZAWIE rozegrane zostało III kryterium kadry narodowej, w którym uczestniczyła również para szczecińskich Budowlanych H. Wolny i A. Swatler, zajmując trzecie miejsce. W punktacji ogólnej po trzech kryteriach przoduje duet warszawski S. Dorosewicz — J. Rusyan, a szczecinianie plasują się na trzecim miejscu.

Pierwszy jacht na mecie regat dookoła świata

WYSTRZAŁ z działa i ryk syren powitał załogę kapitana Chaya Błytha, którzy jako pierwsi doprowadzili jacht „Great Britain II" do mety regat dookoła świata po przepłynięciu 27 tys. mil. Po 222 dniach żeglugi podzielonej na 4 etapy z zawijaniem do Kapsztadu, Sydney, Rio de Janeiro, witani przez setki kutrów, jachtów i motorówek żeglarze zacumowali w Portsmouth. Kilkanaście tysięcy widzów zgotowało załodze złożonej z angielskich komandosów spontaniczną owację.

Kapitan jachtu, który w 1971 r. opłynął samotnie kulę ziemską ze wschodu na zachód powiedział, że „on i jego załoga marzą o przyznaciu i wygodnym łóżku na stałym lądzie". „Great Britain" w punktacji po 4 etapach sklasyfikowany jest na 6 miejscu. Swoją podróż — Blyth lakonicznie skwitował mówiąc: „To strasznie ciężka praca. Następnym razem wezmę większą załogę, ok. 18 osób". Załoga jego jachtu składała się z 12 osób. Jeden z żeglarzy zginął w tragicznych okolicznościach, wypadając za burtę, inny złamał rękę. O swojej załodze powiedział: „To są świetni chłopcy. Muszę obalić mit, że trzeba spędzić na morzu 50 lat, żeby zostać żeglarzem". Blyth zamierza napisać książkę na temat swojej załogi. Będzie ona miała tytuł — „Do nich należy sława".

WEDŁUG klasyfikacji biura regat aktualna punktacja (z uwzględnieniem przelicznika handicapowego) wygląda następująco: 1) Sayula (Meksyk), 2) Adventure (W. Brytania), 3) Grand Louis (Francja), 4) Oriter (Francja, 5) Quia (Włochy), 12) Otago (Polska).

Drugi polski jacht „Conernicus" od kilku tygodni nie zgłasza się w eterze. Jak również nie zaobserwowano go wśród innych jednostek. Warunki atmosferyczne na tym odcinku trasy, gdzie powinien znajdować się „Copernicus", nie dają powodów do obaw, a według ostatnich informacji, otrzymanych po wypłynięciu z Rio de Janeiro kapitan Perlicki zgłosił awarię radiostacji.

Szozda liderem wyścigu „Bergamasco"

DRUGI etap kolarskiego wyścigu „Bergamasco" rozegrany na 136 km trasie zakończył się zwycięstwem kolarzy polskich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Po 20 km od startu utworzyła się 24-osobowa czołowa grupa w której znaleźli się: Szurkowski, Szozda, Mytnik, Matusiak, Krzeszowiec, Nowicki, Lis i Kręczyński. 6 kolarzy CSRS, jeden Duńczyk i 9 szosowców Włoch. Grupa ta stale powiększała przewagę, która na mecie wyniosła ponad 6 min. Na 1 km przed metą na samotną ucieczkę zdecydował się Krzeszowiec i niezagrożony z przewagą 3 sek. minął linię mety. Na drugim miejscu uplasował się Matusiak a na trzecim Szurkowski.

KLASYFIKACJA PO DWÓCH ETAPACH

1.	Szozda (Polska)	6:37.28
2.	Degent (Belgia)	6:37.28
3.	Moravec (CSRS)	6:39.40
4.	Mytnik (Polska)	6:39.40
5.	Qualizza (Włochy)	6:40.09
6.	Szurkowski (Polska)	6:41.34
7.	Bartoniecek (CSRS)	6:41.34
8.	Krzeszowiec (Polska)	6:41.56
9.	Matusiak (Polska)	6:41.56

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIEJSZEGO

1.	Krzeszowiec	— 15 pkt.
2.	Stitz (Włochy)	— 15 pkt.
3.	Matusiak (Polska)	— 12 pkt.

KURS SĘDZIÓW

SEKCJA PŁYWACKA WFS organizuje kurs dla kandydatów na sędziów pływania. Warunkiem przyjęcia jest ukończony 16 rok życia. Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu 17 bm. o godz. 17 w gmachu przy ul. Tkackiej 55 pok. 16.

PIĄTEK, 12 KWIETNIA

DZIŚ: Juliusza, Lubosława
JUTRO: Przemysława, Hermenegildy

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane. Temperatura do 7 st. C. Wiatry dość silne, porywiste z północnego wschodu.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1000 milibarów (757 mm Hg). W ciągu dnia powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

Nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Goście" g. 15.30, 18 — USA — od lat 16; „Ostatni dzień lata" g. 20; KOSMOS (tel. 355-62) „Ojciec chrzestny" g. 12.30, 16, 19.30 — USA — od lat 18; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Królewna w oślej skórze" g. 15 — fr. od lat 7; „Ojciec chrzestny" g. 17, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-35) „Dziewczyna szuka szczęścia" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) „Pierścień z bajki" g. 17; „Bitwa o Kozi Dwór" g. 15; „Agent nr 1" g. 18, 20; „Mayerling" g. 22 — fr. od lat 16 — panoram.; ZAMEK — Viva la Muerte" g. 18 — fr.; TPPR — „Fräulein Doktor" g. 18, 20 — jug. od lat 18; PROMIEŃ — „Zawieszeni na drzewie" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 11; MARS — „Most" g. 17, 19.30 — jug. od lat 14; ECHO (Krzekowo) „Hubal" g. 18 — pol. od lat 11; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Faraon" g. 18 — pol. od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 17 — panoram. od lat 11; „Morderca samotnych kobiet" g. 19 — NRD — od lat 18; HUTNIK (Stołczyn) „Walter broni Sarajewa" g. 17 — jug. od lat 12; 1 MAJ (Żydowce) „Na rabunek" g. 17, 19 — radz. od lat 14; BAJKA (Police) „Ciemna rzeka" g. 17, 19 — pol. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Sekret" g. 18 — pol. od lat 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Motyle" g. 18 — pol. od lat 11; STOKROTKA (Świerdnica) „Tak tu cicho o zmierzchu" g. 19 — radz. od lat 14; DAR (Stargard) „Miłość straceńców" g. 16, 18, 20 — jap. od lat 16 — panoram.; INA (Stargard) „Billy Jack" g. 16.30 — USA — od lat 16; „Dopóki lud prosi" g. 18.30, 20.30 — węg. od lat 16; MEGAWAT (Dolna Odra) „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" g. 20.15 — ang. od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Opis obyczajów" pol. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Dzięcioł" pol. od lat 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich; Twórczość Tytusa Czyżewskiego g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Sztuka i kultura Japonii; „Za wolność i wyzwolenie" g. 9—15.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — cała dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—7.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 5 — Narutowicza 11 — tel. 201-64; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające 917.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.45 Red. szkolna zapowiada. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17.40 Turystyka i wypoczynek. 18 Tele-kino. 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 „Kosmos i Ziemia". 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Film TVP „Obszar zamknięty" (kolor). 21.05 Panorama. 21.45 Sport. 21.50 Teatr TV „Ludzie z martwej winnicy". 22.45 Dziennik TV (kolor). 23 Sprawozdanie z MŚ w hokeju na lodzie Szwecja — ZSRR (kolor).

PROGRAM II

17.15 „Anus mundi". 17.30 Zbigniew Rudziński „Requiem". 17.55 Film z serii „Arsen Lupin". 18.50 Lekcja jęz. niemieckiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Film pol. „Cień". 21.55 „24 godziny" (kolor). 22.05 TEST — eksport. 22.20 NURT. 22.50 Lekcja jęz. ros.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.50 Taniec na lodzie. 16.20 Wiadomości. 16.25 Czego sobie życzysz? 17.25 Mozaika tygodnia. 17.50 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.30 Film dokum. „Tygrys zabija". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Poszukiwania w Kosmosie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Polski film „Kopernik". 22.15 Kronika. 22.30 Sport. 23.30 Wiadomości.

SOBOTA

8.30 Gimnastyka. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film kryminalny „Czarodziej". 11.20 Muzyka w drodze. 12.20 Wiadomości. 12.30 Spotkanie w kinie. 13.15 Kuchmistrz TV poleca. 13.45 Film dla dzieci „Bajka zimowa". 14.25 Widowisko dla dzieci. 15.55 Mecz piłki nożnej. wiadomości. 17.45 Interklub z Budapesztu. 18.15 Opowiadania myśliwskie. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 22 Kronika. 22.15 Film fr. „Morderstwo". 23.25 Sport, wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67.52 MHz).

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Mistrzowie nastroju. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.35 W żołnierskiej pieśni. 17 Radio-kurier. 17.20 Słynni pianiści jazzowi. 17.40 Polskie festiwale piosenki. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Gwiazdy Harlemu. 19.45 Z księgarskiej lady. 20 Felieton literacki. 20.10 Wieczór z balladą. 21 Fala 74. 21.10 Wielkie tematy w miniaturze. 21.35 Klub 78... obrotów na minutę. 22.15 Kompozytorski tryptyk. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Melodie nocą. 0.01—3 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68.78 MHz).

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 6.01.

15 Radioferie. 15.40 Staropolskie pieśni wielkopostne. 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin-UKF. 16.15 Reportaż. 16.35 Historie w dur i w moll. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Zmiana skali. 19 „Kwadrans jazzu". 19.15 Lekcja jęz. angielskiego. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.17 Dyskusja filmowa. 20.37 D. c. koncertu. 21.09 Muzyka rozrywkowa. 22 Magazyn studencki. 23 Impresje muzyczne. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III (na falach krótkich 34, 42 29 m i ultrakrótkich 65.96 MHz).

15.10 Śpiewają Single Singers. 15.30 Jazz symfoniczny. 15.50 Śpiewają Linha Singers. 16.05 Drugie narodziny miasta. 16.15 Mistrzowie Gospels. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Drzewo liści nie dobiera". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pisarz miesiąca. 18 Muzykalny detektyw. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19.05 „Popiół i diament". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Blues wczoraj i dziś. 20.35 Hymny na Wielki Tydzień. 20.50 Pamiętnik. 21.05 „Stabat Mater". 21.35 Ballady na saksofon. 21.50 Oratorium tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 20.30 na przejściu dla pieszych przez estakadę na ul. Gdańskiej tramwaj linii „7" potrącił śmiertelnie 44-letniego Stanisława H. Mężczyzna zmarł na miejscu. Przyczynę wypadku ustali energicznie prowadzone dochodzenie. MO prosi świadków tego wypadku o złożenie zeznań w Komendzie, ul. Kaszubska 35, p. 14 lub telefonicznie — 30-73-42 albo 30-72-45.

O GODZ. 22.35 pijany rowerzysta Jerzy R. wpadł na pl. Odrodzenia pod tramwaj linii „4", odnosząc ogólne obrażenia ciała. Delikwenta umieszczono w szpitalu.

WE WSI Dąbrowa w pow. myśliborskim podczas cięcia piłą mechaniczną klocy sosnowych 40-letni Czesław K. został śmiertelnie uderzony w głowę. Zgon nastąpił na miejscu.

WCZORAJ w południe na ul. Jarowita zapalił się garaż a w nim „Fiat" Krystyny K. Ogień częściowo udało się zlokalizować, a straty wynoszą 70 tys. zł. Prawdopodobna przyczyna pożaru było podpalenie przez pozostawione bez opieki dzieci.

PODCZAS prac porządkowych w domu mieszkanka Doluj, 42-letnia Janina Cz. spadła z taboretu i złamała prawą nogę. Kobietę umieszczono w szpitalu.

WCZORAJ wieczorem na al. Wyzwolenia, znajdując się pod wpływem alkoholu 22-letni Edward K. mieszkaniec ul. E. Gierczak i 18-letni Marek K. mieszkaniec ul. Słowackiego — pobili przechodnia. Obaj oczekują na rozprawę przed sądem w trybie przyspieszonym.

Podobna rozprawa czeka 26-letniego Tadeusza G. mieszkańca ul. Swarożyca i 26-letniego Tadeusza Sz. z ul. Parkowej, także za pobicie przechodnia.

NAUKA

MATEMATYKI, języków obcych uczy posiadający 40-letnie doświadczenie korepetytor, tel. 359-53 (Goniewicz). 4609-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem do lat 3 we własnym domu. Szczecin, Wielka 25/8, tel. 360-56. 5032-G

POTRZEBNA opiekunka do pierwszoklasisty, ul. Rugiańska 75/11, tel. 350-51. 5401-G

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 1747-K

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 1786-K

NIERUCHOMOŚĆ

DOM jednorodzinny (Pogodno) kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4984.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne. tel. 459-59, Łazaronek. 5300-G

PASAŻER taksówki, który w dniu 16 czerwca 1973 r. około godziny 12 wsiadł na ulicy Pułaskiego róg Piastów i był świadkiem legitymowania kierowcy przez inspektora ruchu proszony jest o skontaktowanie pod tel. 44-512. 5382-G

POGOTOWIE Telewizyjne. Elektronik, miesięczna gwarancja. tel. 62-713. 4475-G

POGOTOWIE Telewizyjne, Śmiechowski, tel. 272-60. 4237-G

POGOTOWIE Telewizyjne. tel. 25-814, Sławiński. 4770-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Uznański, telefon 759-59. Półroczna gwarancja. 4874-G

POGOTOWIE Telewizyjne — ZURiT, Wielka 25. Zgłoszenia w godz. 8—19, tel. 356-96 oraz 359-55. Półroczna gwarancja. 1513-G

SPRZEDAŻ

WARSZAWĘ M-20, rok produkcji 1963 po remoncie — sprzedam, Dąbie, ul. Wrzesińska 17. 5039-G

TRABANTA 601, rok 1971, przebieg 34 000 km, stan b. dobry — sprzedam. tel. 243-23, godz. 18—20. 5415-G

SAMOCHÓD Land-Rover osobowo-towarowy — sprzedam, cena 40 tys. (silnik Warszawy), tel. 356-78. 5043-G

WÓZEK dziecięcy prod. NRF sprzedam, tel. 219-42. 5042-G

KUPNO

SKODĘ 100 S zamienię na Wartburga 353 lub kupię po małym przebiegu, tel. 755-88. 5030-G

LOKALE

MIESZKANIE 3—4-pokojowe kupię, dysponuję mniejszym, tel. 245-27. 4862-G

MIESZKANIE własnościowe kupię oraz zamienię kawalerkę, centrum. Wiadomość: ul. Ściegiennego 1/6-a (sobota, niedziela). 5031-G

MIESZKANIE trzypokojowe i kuchnię, zamienię na dwupokojowe z kuchnią w śródmieściu. Szczecin 7, ul. Grzymińska 8/5. 5037-G

ELBLĄG — M-4 trzy pokoje zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4943.

DOMEK lub mieszkanie 2—3 pokoje, własnościowe kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4945.

GDAŃSK — mieszkanie spółdzielcze, pokój z jasną kuchnią, I p., zamienię na równorzędne w Szczecinie (śródmieście). Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4959.

ODNAJMĘ pokój w nowym budownictwie, Obrońców Stalingradu 6a/10. 4965-G

MIESZKANIE 1-pokojowe, nowe budownictwo, zamienię na większe — równorzędne, tel. 214-92. 4980-G

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju z używalnością kuchni na 3 lata, tel. 426-26 wew. 29 do godz. 15. 4976-G

PRZYJMĘ starszą panią lub rencistkę do wspólnego pokoju. Bogusława 52/10a, obok Galluxu. 4994-G

POKÓJ 24 m kw. kuchnia, przedpokój, toaleta i piwnica — duże, parter we Wschowie, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5002.

M-2 lub M-3 kupię pilnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5020.

M-3 w Szczecinie, zamienię na M-2 (nowe lub stare budownictwo) w Siedlcach, tel. Szczecin 362-15. 5021-G

SZCZECINEK — M-3 zamierzę na równorzędne w Szczecinie niewykluczone stare budownictwo, warunek centralne i łazienka. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5024.

MIESZKANIE M-5 spółdzielcze z wygodami w Nowogardzie, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Pakulska Anna, ul. Wilków 1/34, Nowogard. 5025-G

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, łazienką, c.o. (50 m kw.) w śródmieściu, zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5027.

ZGUBY

ZAGUBIONO pieczątkę o treści: „Zakład Usługowy Nr 12 Dębno Lubuskie ul. B. Stalingradu Nr 27 O/W PTH „Eldom" — Szczecin, Mariacka 10a". 4954-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową nr 704/73 na nazwisko Marian Kozłowski. 4956-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko Józef Szczepaniak. 4957-G

SKRADZIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Danuta Urbańska. 4964-G

ZGUBIONO legitymację studencką PAM nr 7600 na nazwisko Marek Kowalczyk. 4968-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko Zdzisław Jaguś. 4970-G

ZGUBIONO legitymację studencką PAM na nazwisko Robert Kasprzyk. 4982-G

GABRIEL SKOTARCZAK zgubił legitymację PAM. 5003-G

ZNALEZIONO pieniądze przy sklepie chemicznym, do odebrania ul. Unisławy 13/72. 5377-G

ZURiT

ODDZIAŁ W SZCZECINIE

ZAWIADAMIA KLIENTÓW

że z dniem 18 marca 1974 r.

ZOSTAŁO PRZENIESIONE POGOTOWIE TELEWIZYJNE

z zakładu przy ul. Obr. Stalingradu 12

DO ZAKŁADU PRZY UL. WIELKIEJ 25.

Numery telefonów:

dotychczasowy 356-96 bez zmian
oraz dodatkowo 359-55

Zgłoszenia telefoniczne przyjmowane są w dni powszednie od godz. 8—19.

Zakład czynny od godz. 11—19
w poniedziałki od godz. 13—19

Wysoka jakość napraw — 6-miesięczna gwarancja!

1340-K

UWAGA!

ZMIANA TRYBU ODWIEDZIN CHORYCH

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Szczecinie, ul. Unii Lubelskiej 1 podaje do wiadomości, że **z dniem 15 kwietnia 1974 r.**

WIZYTOWANIE CHORYCH

szpitala umożliwia się codziennie od godz. 16 do 17.
Anuluje się tym samym dotychczasowe terminy odwiedzania chorych w środy i dni świąteczne.
Terminy odwiedzin dzieci pozostają bez zmian.

1775-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Szczecinie zatrudni monterów instalacji sanitarnej, cieśli, spawaczy, murarzy, zbrojarzy, elektryków, izolatorów, kierowców, brukarzy, nauczycieli praktycznej nauki zawodu w specjalności monter zewnętrznych instalacji sanitarnych i robotników niewykwalifikowanych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale zatrudnienia Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13 a, tel. 82-10-51 wew. 27. Dla zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowania. 1628-K

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Szczecinie ul. Potulicka 59 zatrudni natychmiast na terenie Szczecina i Polic murarzy-tynkarzy, cieśli, stolarzy, dekarzy-blacharzy, kierowców, operatorów wyciągów budowlanych, betoniarek oraz majstrów robót budowlanych i technika budowlanego do Działu Przygotowania Produkcji. Dla rzemieślników zamiejscowych o pełnych kwalifikacjach zawodowych przedsiębiorstwo zapewnia kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela dział ekonomiczny, tel. 356-97. 1629-K

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 1 w Szczecinie, ul. Heyki 23 zatrudni w zarządzie przedsiębiorstwa: st. referentów technicznych i referentów technicznych z wykształceniem średnim technicznym ogólnobudowlanym, st. rewidenta z wykształceniem średnim technicznym ogólnobudowlanym, kierowców z kategorią prawa jazdy „B" i „C". Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje w godz. 8—15 Dział Spraw Pracowniczych w Szczecinie ul. Heyki 23, telefon 460-61, zatrudnimy także w Zakładzie Remontowym: zdunów, murarzy, cieśli, brukarzy, elektromonterów instalacji i urządzeń dźwigowych, wymagane dokumenty kwalifikacyjne. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Obowiązuje wynagrodzenie w systemie netto. Zgłoszenia przyjmuje Zakład Remontowy w godz. 8—15 w Szczecinie ul. Malczewskiego 3 b, tel. 208-41 (komórka kadr). 1480-K

MAREK DOBRASZAK ANDRZEJ BŁĄDZIŃSKI zgubił legitymację PS. zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej wydanej przez Politechniką PS na nazwisko Helena Stein. 5033-G

ZGINĘŁA legitymacja danej przez Politechnikę Szczecińską. 5044-G

4999-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), L. Jelonek (zastępca red. nacz.), M Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 9) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Z obrad sesji MRN

● Program rozwoju turystyki
● Dobre wyniki w 1973 roku
● Przyspieszenie budowy mostu i rurociągu gazowego

W TURYSTYCZNEJ SCENERII odbyły się wczoraj obrady III sesji MRN, pod przewodnictwem II sekretarza KW PZPR, przewodniczącego MRN Zdzisława Drewniowskiego. Było to zasługą szczecińskiego WOIT-u, który w hallu zorganizował efektowną wystawę turystyczną i programu obrad, w którym sprawy związane z oceną stanu oraz problemem rozwoju turystyki w Szczecinie w latach 1974—1980 wywołały duże zainteresowanie radnych.

WŚRÓD ZADAŃ na najbliższe lata na pierwszym miejscu znajdują się przedsięwzięcia zmierzające do rozwoju bazy turystycznej: budowy hoteli, campingów, pól biwakowych oraz ogólnie dostępnych zakładów gastronomicznych. Z przedłożonego pod obrady sesji sprawozdania wynika, że w roku 1980 nasze miasto powinno dysponować ponad 14 tys. miejsc noclegowych oraz 18,3 tys. — miejsc konsumpcyjnych w restauracjach, kawiarniach i barach szybkiej obsługi. Powinno to w zasadzie zaspokoić potrzeby mieszkańców i przyjezdnych. Radni jednak zwrócili uwagę na fakt, że przyrost ilości noclegów odbywa się głównie drogą rozbudowy pól biwakowych, na których standard wypoczynku jest stosunkowo niski.

SPORE KONTROWERSJE wzbudziła sprawa terminu uruchomienia muzeum miejskiego w zabytkowym budynku Starego Ratusza na Podzamczu. Proponowano bowiem uruchomienie tej placówki nie w roku bieżącym (jak zakładano dotychczas), ale dopiero w roku przyszłym. Dziesięciu miesięcy trzeba by podobno na urządzenie wnętrz i przygotowanie ekspozycji. Radni odrzucili ten wniosek, biorąc pod uwagę fakt, że podczas wieloletniej odbudowy tego obiektu można było prace wyposażeniowe prowadzić równolegle. Ponadto w dyskusji poruszono problemy właściwego zagospodarowania kąpielisk i terenów wypoczynkowych przylegających do miasta.

PROGRAM wczorajszych obrad był bardzo bogaty. Omówiono także wyniki wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta w roku 1973. Z przedłożonego radnym sprawozdania prezydenta miasta wynikało, że efekty pracy szczecińskich przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych były lepsze niż w latach ubiegłych. Nasze miasto charakteryzuje się największą w kraju dynamiką społecznego rozwoju.

Pewien niepokój budzi jednak nie pełne wykonanie planów inwestycyjnych w resorcie handlu, zdrowia i oświaty. Trzeba jednak bezstronnie zaznaczyć, że ubiegłoroczne zadania w tych dziedzinach były bardzo napięte, a nawet ich niepełna realizacja oznacza duży postęp w stosunku do roku 1972. Faktem jest, że miastu przybyło 19 nowych placówek handlowych, 2 lokale gastronomiczne, 2 przychodnie lekarskie, 1 oddział szpitalny a liczba miejsc w żłobkach powiększyła się o 110.

Informację o wprowadzonych już poprawkach do tegorocznego planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta złożył prezydent Szczecina J. Stopyra. Poprawki oznaczają w praktyce pewne przyspieszenie szczególnie ważnych dla szczecinian przedsięwzięć budowlanych. I tak już w przyszłym roku Płockie Przedsiębiorstwo Budowy Mostów rozpocznie prace przy nowej przeprawie przez Odrę na wysokości ul. Wyszaka. Ponadto przyspieszeniu ulegnie instalacja rurociągu, który dostarczyć ma do miasta gaz ziemny. Zamiast w IV kwartale — prace te zostaną ukończone już w lipcu 1975 roku. (ten)

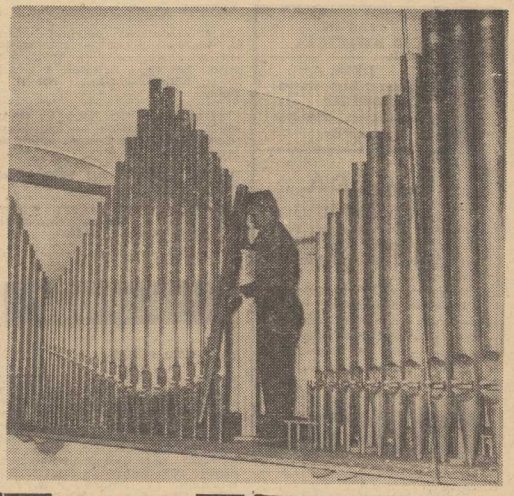

W ZAMKU Książąt Pomorskich od pół roku trwały roboty przy montażu organów koncertowych, prowadzone przez ekipę znakomitego organmistrza Zygmunta Kamińskiego (juniora) z Warszawy. Na zdjęciu widzimy go przy montażu i strojeniu głównego manuału. Koncert inauguracyjny w Sali Bogusława, z udziałem świetnych organistów — Rudolfa Rożka ze Szczecina i Mirosława Pietkiewicza z Łodzi, a także przy udziale orkiestry Państwowej Filharmonii im. Karłowicza w Szczecinie, odbędzie się 26 kwietnia br.

Foto-CAF-Undro

Idąc przez miasto

DLA OCHŁODY

▲ NA ulicach ustawiono już saturatory. Utrzymująca się ostatnio piękna pogoda sprawia, że przechodnie chętnie korzystają ze szklaneczki wody z sokiem. Powodzenie mają także lody.

RÓŻOWE KWIATY MAGNOLII

▲ O DWA tygodnie wcześniej — jak obliczają przyrodnicy — zakwitły drzewa magnolii przy pl. Lotników i al. Wojska Polskiego. Te piękne kwiaty, jak zwykle podziwiane są przez „tubylców" oraz przyjezdnych.

ZNÓW ZDOBIĄ

▲ DREWNIANE „donice" z pni drzew ustawione w centrum miasta znów zdobią miasto. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej posadzili w nich właśnie różnokolorowe bratki.

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

▲ PRZEZ kilka lat otoczenie Domów Studenckich w al. Piastów nie mogło doczekać się uporządkowania. Nawet zwieziona i usypana w sterty ziemia przez kilka miesięcy leżała nierozplantowana. Ale oto od kilku dni szpetny teren wokół akademików zaczął przybierać estetyczny wygląd. Przed budynkami uformowano trawniki i zasadzono różane krzewy.

NIEBEZPIECZNE SCHODY

▲ OD dłuższego czasu nie można bezpiecznie przejść schodami prowadzącymi przez skarpę przy ul. Dworcowej. Powyszczerbiane, z wystającymi metalowymi prętami stopnie narażają przechodniów na skręcenie lub nawet złamanie nogi. Ciekawi jesteśmy jak długo jeszcze Miejski Zarząd Dróg i Mostów będzie zwlekał z naprawą zniszczonych schodów?

„MAŁA GASTRONOMIA" NA KOLOROWO

▲ EFEKTOWNIE prezentują się w tym roku punkty tzw. małej gastronomii. Rożen przy Kaskadzie estetycznie ogrodzono zaś na stolikach znalazły się kolorowe obrusy. Także szaszłykarnia i plackarnia przy al. Niepodległości zyskała na urodzie. Na zewnątrz od strony chodnika ustawiono ukwiecony płotek. (bos)

Notatnik szczeciński

▲ PRZESŁUCHANIA zespołów i solistów amatorów, kwalifikujące do udziału w Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu i Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu odbędą się 21 bm. o godz. 9.30, w Sali Bogusława w Zamku. Zgłoszenia należy nadsyłać do 18 kwietnia br. pod adresem Wojewódzki Dom Kultury, 70-544 Szczecin-Zamek, Gabinet Muzyczny. Uczestników obowiązuje przygotowanie trzech piosenek na każdy z Festiwali oraz nadesłanie nut w przypadku nie posiadania własnego akompaniamentu.

▲ DYREKCJA Państwowego Teatru Muzycznego zaprasza w drugi dzień świąt do obejrzenia musicalu pt. „Nicole". Początek o godz. 19. Telefon kasy: 89-744.

Można nie dziurawić bruków

PODKOPY w alei fontann

SPORO KŁOPOTÓW budowniczym szczecińskiego corsa sprawiało instalowanie podłączeń wodnych i kanalizacyjnych. Rury przecinać miały — zgodnie z projektem — aż w 7 miejscach prawą jezdnię al. Jedności Narodowej. Spowodowałoby to poważne ograniczenia w ruchu kołowym na ruchliwej bądź co bądź ulicy, nie mówiąc już o wybojach, które powstałyby w miejscu wykopów.

RADA w RADĘ główny inwestor Dyrekcja MPWiK w Szczecinie postanowiła ograniczyć liczbę owych przecięć jezdni początkowo do trzech, a w ostatecznym efekcie — tylko do jednego. W praktyce okazało się jednak, że można zainstalować rurociąg ... bez przerywania ruchu ulicznego. W trzech miejscach al. Jedności Narodowej wybudowano podkopy pod jezdnią i przeprowadzono niezbędne instalacje. Było wprawdzie trochę niepokoju, czy wytrzymają stemple, którymi podtrzymywano sztolnie, okazało się jednak, że nawet załadowane ciężarówki nie spowodowały żadnych kłopotów.

— W podobny sposób — powiedział nam Kazimierz Drozdowski, zastępca dyrektora MPWiK — zamierzamy przeciągnąć kable energetyczne. To rozwiązanie, aczkolwiek trochę kłopotliwe i bardziej kosztowne, zyskało w naszym przedsiębiorstwie wielu zwolenników. Interes miasta wymaga bowiem ograniczenia do minimum ilości wykopów instalacyjnych.

Okazało się zatem w praktyce, że można wykonywać prace podziemne bez dziurawienia chodników i jezdni, bez ograniczenia ruchu kołowego i pieszego. Tym większe więc słowa uznania należą się załodze MPWiK, która udowodniła niezbicie, że ten system prac jest możliwy do zastosowania. Mamy wrażenie, że za ich przykładem pójdą i inne przedsiębiorstwa, zajmujące się tzw. budowami podziemnymi w Szczecinie. (ten)

Gdzie kupić 1-Majowe znaczki?

RSW „Prasa-Książka-Ruch" zawiadamia, że znaczki 1-Majowe nabyć można: w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w al. Wojska Polskiego 2, w sklepie „Ruch" w al. Wyzwolenia 42, w następujących kioskach „Ruchu": na pl. Żołnierza (gmach KW PZPR), na ul. Mickiewicza (obok Urzędu Dzielnicowego), na ul. Świerczewskiego 4, w Stołczynie w Hucie, w Żydowcach, w Zdrojach (krzyżówka) i w Dąbiu (ul. Gołeniowska, obok kina) oraz w Oddziale Rejonowym — ul. Czackiego 3a pok. 13 i w Delegaturze w Policach.

CO W ZAMIAN?

Koniec żywota ruder na Głębokiem

KAŻDY, kto zajrzy w tych dniach na plażę nad Jeziorem Głębokie, będzie z pewnością mocno zaskoczony. W miejscu, gdzie jeszcze niedawno tkwiły stare, obskurne baraki, mieszczące szatnie, magazyny sprzętu itp., ujrzą pustą przestrzeń. Po dawnej „budowli" pozostała tylko sterta desek. Rozbiórki starych, zmurszałych szop i zastąpienia ich nowymi, estetycznymi pawilonami, domagał się już od dłuższego czasu „Sanepid". Jego decyzję poparła ostatnio Komisja Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych MRN. Administrator kąpieliska (ZNiMM) zastosował się właśnie do pierwszej części zalecenia. Likwidacja szop prze biegła szybko i sprawnie. Znacznie trudniej będzie wznieść na ich miejsce coś nowego. Zwłaszcza, że do sezonu plażowego już tylko tygodnie. Na razie sprzęt leży pod gołym niebem. Co będzie, gdy przyjdą deszcze? (tawo)

Kremówka cokolwiek nieświeża...

W UB. WTOREK, tuż przed godziną 20 zauważyliśmy w Supersamie „Pomorze" w Dąbiu śmietanę tzw. kremówkę. Należałyby się więc kierownictwu placówki słowa uznania (boć i w centrum o tej porze nie w każdym sklepie można dostać tego rodzaju śmietanę) gdyby nie to, że... Niektóre buteleki zawierały kremówkę z soboty, a niektóre nawet z piątku(!). Łatwo więc się domyślić, iż dawno straciła swą świetność i walory, o czym zresztą można się było przekonać naocznie, gdyż „podeszła" wodą. Ponadto — co również warto odnotować — nie było już śmietany zwykłej, o kilka złotych tańszej; podobno „już się skończyła".

Co jednak najdziwniejsze to to, iż kierownik sklepu nie widzi w tym nic złego. Na szczęście dyrektor Kosmaczewski z Oddziału Ogólnospożywczego WPHS-u ma na ten temat odmienne zdanie. Obiecał nam zwrócić kierownikowi „Pomorza" uwagę, iż kwaśnej śmietany nie można sprzedawać jako kremówkę.

Nie od rzeczy byłoby również przypomnieć, iż artykuł taki jak śmietana, powinien znajdować się w sprzedaży do ostatniej minuty otwarcia sklepu. Nie ma prawa „skończyć się" wcześniej. (zdan)

Komunikat MO

OSOBA, której skradziono radio tranzystorowe marki „Izabela" — proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej Szczecin-Śródmieście, al. Jedności Narodowej 37, pokój 16, w godz. od 8 do 16.

KTO ZGUBIŁ?

PORTMONETKA z pieniędzmi znaleziona 8 bm. w kinie „Kosmos", jest do odebrania w biurze kina.

SZCZECIN — GODZINA 21

Pracowita noc gastronomików

CZWARTEK wieczór, dochodzi godzina 21. Opustoszały już ulice. Gdzieniegdzie wiesza ktoś czyściutkie firanki, z otwartych okien dolatuje zapach pasty do podłóg. Niebawem zgasną w budynkach światła, szczecinianie znużeni całodzienną pracą udadzą się na spoczynek. Dla niektórych jednak — dzień pracy dopiero się zaczyna...

O tej porze gasną zwykle światła w Barze Extra. Dziś palić się będą przez calutką noc, do białego rana. W piątek — kiermasz w „Kaskadzie". Trzeba przygotować około 800 kg różnych potraw. Do pracy zgłosiło się — niejako na ochotnika — sześć kucharek.

Prawie wszystkie pracowały od godziny 6 do 14. Na kilka zaledwie godzin poszły do domu. Na odpoczynek szkoda było, oczywiście czasu. A zatem — nawet bez krótkiej drzemki, znów wieczorem przyszły do pracy. Skończą ją dopiero nad ranem. W nocy z piątku na sobotę znów będą pracowały. Trzeba przygotować nową partię potraw na kiermasz.

W stojących na długim stole tortownicach Stefenia Moniuk układa szybko i misternie: plastry ozorków, pieczonego schabu, zielony groszek itp. Powstanie z tego apetyczny tort mięsny.

— Zwłaszcza w drugim dniu takiej harówy gonimy już resztkami sił. Ale trudno: jak trzeba, to trzeba — mówi Maria Domalewska.

„Kaskada" przygotowuje 700 kg różnych wyrobów garmażeryjnych. I to — bardzo pracochłonnych: pasztet z zająca, pulardę piastowską, sandacza po żydowsku wileńskiego, a nawet — pisanki. Razem — około 80 rodzajów potraw.

— Wszystkie będziemy zmęczone, to jasne — martwi się szefowa kuchni Gertruda Wieland. — Ale jak wytrzyma Jadwiga Mrokowska, nasz główny garmażer — nie mam pojęcia. Pracuje dziś od 8 rano, a będzie mogła opuścić zakład dopiero jutro, w piątek też około godziny 8...

Kiedy przygotują coś we własnych domach? Czy w ogóle zdążą coś zrobić? Chyba nie, ale — jak twierdzą — rodziny już się przyzwyczaiły, że najpierw liczy się praca zawodowa. A własny dom schodzi w okresach przedświątecznych na plan drugi.

Tak samo ciężko, z olbrzymim poświęceniem pracowało minionej nocy kilkuset gastronomików w innych szczecińskich zakładach. I dzisiejszej nocy nie będą snać kucharze oraz cukiernicy. Po to, byśmy mogli zaoszczędzić własnych sił i czasu, nie przygotowując w domach galantyn, pasztetów, tortów itp.

Należą się im za to słowa podziękowania. (zdan)